

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
 Numer pojedynczy kosztuje w miesiącu 10 hal., półroczny 18 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Ozarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmann 1. 9. — Listy należy frankować.  
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty  
 Telefon Redakcji Nr 88.

**Przenumeracja**  
 Zamiejscowa:  
 roczna . . . . . 32 K. | kwietnosciana 8 K. — h. | roczna . . . . . 24 K. | kwietnosciana . . . . . 6 K.  
 półroczna . . . . . 18 K. | miesieczna 2 K. 70 h. | półroczna . . . . . 12 K. | miesieczna . . . . . 2 K.  
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.  
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwietnosciana i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.  
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Opłaty ogłoszeń: Wiersz petitiowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Tabelaryczna i listowa po 30 hal., nadstawne po 40 hal. za wiersz lub jego miejsce tabelarycznej.  
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmann 1. 9. W Paryżu wydział Agencja: O. Adson (V. de Rzeczowski) 88 Rue de Valenciennes.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:  
 W miejscu:  
 półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . 12 K  
 kwietnosciana (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . 6 K  
 miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 K  
 Zamiejscowa:  
 półrocznie . . . . . 16 K — h  
 kwietnosciana . . . . . 8 K — h  
 miesięcznie . . . . . 2 K 70 h

Przenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie; kwietnosciana zaś i miesięczni za dopłatą, a to:  
 kwietnosciana . . . . . 1 K 50 h  
 miesięczni . . . . . — K 60 h  
 „Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:  
 rocznie . . . . . 8 K  
 półrocznie . . . . . 4 K  
 kwietnosciana . . . . . 2 K  
 W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami ze systemizowanym adjutum praktykantów sądowych: Józefa Apo-

linarego Podobińskiego, Józefa Danica i Franciszka Danikiewicza, oraz praktykanta conceptowego skarbu, Stanisława Filipowskiego.

**Obwieszczenie**  
 e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 lipca 1909 o rozperządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 23 czerwca 1909 l. 23.352/3317 w sprawie obrotu bydła z Bośnia i Hercegowina, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej”.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

**Stypendya dla agronomicznego Zakładu naukowego „Francisco Josephinum” w Mödling.**

Od roku szkolnego 1909/10 począwszy będzie nadane w agronomicznym Zakładzie naukowym „Francisco Josephinum” w Mödling jedno przez Najwyższą Prywatną kasę dotowane, a Imię ś. p. Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Karola noszące stypendyum w kwocie 500 koron rocznie.

Ubiegający się o to stypendyum winni podania swe wnioski do końca sierpnia b. r. do e. i k. Generalnej Dyrekcji Najw. Prywatnych i Familijnych Funduszków w Wiedniu I. Hofburg.

Program instytutu otrzymać można w Dyrekcji „Francisco Josephinum”.

Od ubiegających się o przyjęcie do tego Zakładu wymaga się:

- 1) Przyzwalającego oświadczenia rodziców lub opiekuna;
- 2) ukończonego wieku lat co najmniej 16;
- 3) wykazania się takim poprzednio nabytym wykształceniem, jakiego nabywa się po ukończeniu z pomyslnym skutkiem czterech klas niższych w publicznej szkole średniej.

rech klas niższych w publicznej szkole średniej.

Bardzo pożądanym jest wykazanie się wiadomościami nabytymi przez praktykę w majetności ziemskiej.

Do podań należy oprócz tego dołączyć metrykę chrztu lub urodzin, świadectwo przynależności, jakoteż świadectwo szczepienia ospy i świadectwo ubóstwa.

Niedostatecznie udokumentowane lub spóźnione podania nie będą brane pod rozwagę.

Od opłaty szkolnej stypendyści nie są zwolnieni.

Z e. i k. Generalnej Dyrekcji Najwyższych Prywatnych i Familijnych Funduszków. Wiedeń, 25 czerwca 1909.

Lwów, 3 lipca.

## Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, w toku obrad nad wnioskiem p. Metelki o czeskich szkołach mniejszości, przemawiali pp. Lisy i Drtina. Ten ostatni wywoził, iż Czesi zawsze domagali się ustawowego uregulowania szkół mniejszości, lecz Niemcy zawsze sprzeciwiali się temu.

P. Cegliński oświadczył, że walka każdego narodu o szkoły spotyka się u Rusinów z największą sympatią — zdaniem bowiem mowcy — Galicya wschodnia jest tym klasycznym krajem, w którym walka o szkołę narodową wre najgwałtowniej. Autonomia galicyjska jest — wedle p. Ceglińskiego — autonomią polską. W całej Galicyi wschodniej są tylko 3 szkoły z językiem wykładowym ruskim. Prośby o utworzenie szkół ruskich ze strony miast ruskich nie doznają uwzględnienia. Mowca żalił się na brak seminarjów nauczycielskich w Galicyi; niema w niej ani jednego seminarjum ruskiego obok 6 polskich i 8 — jak twierdził — rzekomo utrakwistycznych, które jednak są — wedle mowcy — zakładami polskimi. Żalił się dalej, że kandydatów i kandydatki ruskie z trudnością wielką przyjmują do seminarjów utrakwistycznych, a przez to z pe-

wnością — słowa mowcy — dąży się do tego, aby nauczycieli i nauczycielek ruskich było jak najmniej i aby posady w ruskich szkołach ludowych obejmować mogli nauczyciele i nauczycielki polskie. Wytknął dalej mowca brak gimnazjów ruskich i utyskiwał z powodu, że liczba równoległych klas utrakwistycznych jest niedostateczna. Przepisy § 19 ustaw zasadniczych — wedle mowcy — nie są stosowane do Rusinów. Wskutek tej planowej — jak się wyraził — i konsekwentnej polityki zniknęły w Galicyi szkoły ruskie, a zmienione zostały w utrakwistyczne lub polskie. W tem też — zdaniem mowcy — ma źródło smutny stan szkolnictwa w Galicyi wschodniej i wielka liczba analfabetów ruskich. Nie uwzględniono także dotychczas żądania, by typ szkół wiejskich zbliżony był do typu szkół miejskich, wskutek czego szkoły miejskie są wprost zamknięte dla ludności wiejskiej. Pomiędzy 84 inspektorami szkolnymi w Galicyi jest 76 Polaków, a tylko 8 Rusinów, a i ci są renegatami.

System polonizacyjny — wywoził mowca dalej — dobiera sobie do pomocy braci i siostry zakonne, którzy w gminach ruskich zakładają prywatne szkoły polskie. Szkoły te po dwu latach istnienia zazwyczaj kraj obejmują na siebie. To postępowanie wzbudza powszechne oburzenie wśród Rusinów i zmusza ich do bojkotu polskich szkół. Mowca uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rządu i parlamentu na to wzburzenie, panujące wśród Rusinów. W końcu oświadcza, że głosować będzie za nagłośnieniem wniosku.

P. Jarosz domagał się ustawowego uregulowania praw mniejszości. Socjaliści głosować będą za nagłośnieniem wniosku.

P. Herold polemizował z wywodami posłów czeskich.

Na tem obrady przerwano.

Następnie odczytano wnioski i interpelacje.

Między wnioskami znajduje się sześć wniosków nagłych Słownców i jeden wniosek nagły p. Fressla.

Między interpelacjami znajdują się: interpelacja p. Kunickiego i tow. w sprawie rzekomego ograniczenia wolności osobistej Józefa Cimaly; p. Stachury w sprawie nieuwzględnienia żądania przeciw zarządzeniu na stacyi w Przemyslu; p. Pe-

## LISTY Z WARSZAWY.

(Sezon wiosenny. — Odczyty. — Wolna miłość już działa. — Warszawa a prowincya. — „Kultura”. — Jeszcze „Dzieje grzechu”. — P. Feldman w matni. — Zakończenie „Chłopów” Reymonta. — „Ewa Frank” St. Kozłowskiego.)

(Dokończenie).

Reymont nie uległ żadnej doktrynie *à priori*. Jest on przede wszystkim artystą-realistą, obiektywnym obserwatorem i jako taki chwytł i maluje chłopca żywego, prawdziwego. Robił to już Dygasiński, ale Dygasiński pozytywnie artystyczny, rzucił chłopca na tło swoich doktryn naukowych.

Reymont nie posiada żadnych doktryn, jest artystą. Jako obserwatorium wybrał sobie jedną wieś (Lipne) i szedł za życiem tej wsi, wewnętrznym i zewnętrznym, krok za krokiem, miesiąc po miesiącu, dzień po dniu. Podpatrzył swoich chłopów w chaicie, w karczmie, w urzędzie gminnym, w kościele, przy pracy i zabawie, w dobroci i gniewie. Nie tylko samych chłopów rzucił na duże płótno, ale także całe ich otoczenie: dziedzica, księdza, organistę, rzemieślników wsi. Cały tłum

typów, charakterów, indywidualności roi się w ramach jego wielkiego obrazu. Nawet zwierzęta mają swoją własną fizjognomię.

Idealnie nie wyglądają wcale żywi, prawdziwi chłopcy Reymonta (z bardzo nielicznymi wyjątkami). Niezwykle chełwi, drapieżni w sprawach materyalnych, bezwzględni, brutalni w stosunkach wzajemnych, nie wiele dbający o elementarne zasady etyki, w miłości płciowej przeswobodni, przy każdej zwadzie rwący się odrazu do kłonicy lub siekiery — przekreślają oni teorię Rousseau o dobroci, czystości, enocie pierwotnego człowieka.

Za mocno akcentował Reymont ujemne strony chłopca, zaznaczając tylko mimochodem jego jasne strony. Wszelkie uogólnianie jest zawsze w sztuce błędem, w każdej bowiem warstwie ludzkiej znajdują się wszystkie pierwiastki ludzkie. Człowieka od człowieka oddziela tylko jego skóra zewnętrzna, jego zwyczaj i obyczaj, jego takie lub inne formy, jego łupina, co zależy od środowiska, a jakiego wyszedł, do jakiego należy. Ale w tej łupinie jest zawsze to samo jądro — człowiek zły lub dobry. Bywają łotrami doskonale wychowani eleganci, bywają dusze kryształowe i serca złote pod grubymi formami. Za mało tego kryształu i tego złota w „Chłopach” Reymonta.

Jako „chłop” nie darował oczywiście Reymont szlachcicom, nawymyślał „dziedzicowi” od „psiego nasienia, od ścierwa, co nie warte i wszy pieczonej”, jako że „wszystkiemu winni panowie” (Antek Boryna).

Jakżeby inaczej? Modne to przecież obecnie odsądzać szlachcica od wszystkiego, a rzucić „sztandary pod stopy ludu, aby naród prowadził”. Postępowiec musi wymyślać koniecznie rasie historycznej, nie może inaczej. Ale w takim razie powinien był Reymont swoich chłopów więcej oszczędzać, nie odsłaniać tak bezwzględnie ich „natury pierwotnej”.

Są szlachcice tacy owacy, jak są chłopcy tacy owacy, o czem artysta nie powinien nigdy zapominać.

„Chłopi” Reymonta nie są właściwie architektonicznie zbudowaną powieścią. Nie ma w nich ani systematycznie przeprowadzonej intrygi, ani bajki w rozumieniu zwykłym, ani scentralizowanej akcji. Jest to raczej kronika całego roku życia chłopskiego. Na takie żywe kroniki składa się z natury rzeczy wielkie mnóstwo szczegółów i szczegółików (pod piórem Reymonta bardzo dobrych, doskonale podpatrzonych i odtworzonych), ale te szczegóły nie zlewają się w całość artystyczną, a powtarzane na dużej przestrzeni czterech tomów nużą w końcu.

„Chłopi” Reymonta nie należą do gatunku t. z. powieści zajmujących. Główną ich okrasę stanowią znakomite pejzaże wiejskie, ale przeciętny czytelnik nie szuka w powieści pejzażów (woli malowane) — szuka powieści, artystycznie splecionej bajki.

W naszych teatrach ciągle to samo: „Nagie kobiety”, „Fifi” i zabawne farsy. Od tej szarzyzny odciał się dramat historyczny St. Kozłowski p. t. „Ewa Frank”.

Zmartwychwstał na scenie warszawskiej w doskonałej interpretacji Mieczysława Frenkla „Jakób Frank”, ciekawy typ Żyda XVIII. stulecia, twórca zrazu sekty, a następnie organizator grupy neofitów, znanych pod nazwą Frankistów.

Z waszej ziemi, z Podola galicyjskiego, z karczmy w Korolówce, wyszedł ten sprytny naśladowca Sabbataja Zewiego (Owi), ten dziwny człowiek, poświęcający po raz tysięczny, że można przy pomocy sprytu małymi środkami dojść do niezwykłych rezultatów. Karczmarzski synek, bez majątku, bez nauki, bez kultury domowej, zwykły sobie Żyd z gminy, sprytny tylko i odważny, doszedł do stanowiska wodza, messyjasza, półboga grupy biedaków, którzy pracowali na niego w poście czoła, zwozili mu beczkami złoto do Offenbachu, aby „pan” mógł żyć z przepychem panującego księcia.

Bez przyjemności patrzyli w teatrze na swoje źródło warszawscy Frankiści, którzy umieli z czasem zająć w kraju wybitne stanowiska, bo to źródło wygląda dziś z oddalenia jak niesmaczna, mocno sosem lubieżności podlana szopka.

St. Kozłowski jest — jak wiadomo — majstrem w inscenizacji tematów barwnych, efektownych. Jego „Ewa Frank” cieszy się u nas dużym a zasłużonym powodzeniem.

Teodor Jeske-Choiński.

## Sprawy krajowe.

(Parcelacja majątków i kredyt parcelacyjny).

□ Na ostatniej sesji polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcją Banku krajowego wydał zarządzenia w celu ułatwienia działającym w myśl uchwał Sejmu instytucjom pośrednictwa parcelacyjnego korzystania z kredytu w Banku krajowym.

Wskutek polecenia Wydziału krajowego Bank krajowy zajął się dokładnym zbadaniem stanu rzeczy, a daty, które w tym przedmiocie zebrał, zawierają wiele interesujących szczegółów o prowadzonej parcelacji w naszym kraju.

W kraju istnieje ośm instytucji o charakterze wyłącznie lub wybitnie parcelacyjnym, mianowicie: Bank parcelacyjny we Lwowie od r. 1899; Bank ziemski w Krakowie od r. 1902; Bank ziemski (obecnie galicyjski) w Łańcucie (obecnie z filią we Lwowie) od r. 1905; Spółka ziemska w Stanisławowie od r. 1906; Bank dla ziemian w Kopyczyńcach od r. 1909; Spółka parcelacyjna w Siedliskach od r. 1907; Krajowy Sojusz kredytowy we Lwowie od r. 1899 i Parcelacyjne Towarzystwo „Zemla” we Lwowie od r. 1907. Z tych dwu ostatnich instytucji krajowy Sojusz kredytowy jest głównie zakładem kredytowym, a o swojej działalności parcelacyjnej nie wiele dat w swych sprawozdaniach podaje. Towarzystwo „Zemla” zaś jest jeszcze za młode i za małe, a z końcem r. 1908 miało tylko 1 parcelację w toku. Pierwszych 6 instytucji tylko może wchodzić w rachubę. — Od początku swego istnienia rozparcelowały: Bank parcelacyjny we Lwowie w ciągu 10 lat 28.795 morgów za 16.164.000 koron.

Bank ziemski w Krakowie rozparcelował w ciągu 7 lat 3140 morgów za 1.680.000 koron. Spółka ziemska w Stanisławowie rozparcelowała w ciągu 3 lat 549 morgów za 371.000 koron.

Bank ziemski w Łańcucie rozparcelował w ciągu 4 lat 7742 morgów za 6.819.500 koron.

Bank dla ziemian w Kopyczyńcach rozparcelował w ciągu 1 roku 260 morgów za 256.300 kor.

Spółka parcelacyjna w Siedliskach rozparcelowała w ciągu 2 lat 120 morgów za 84.500 kor.

Razem rozparcelowały wszystkie powyższe instytucje 40.606 mor. za 25.375 300 koron.

Działalność parcelacyjna dwu pierwszych instytucji jest już dziś poważna, zwłaszcza gdy się zważy, że instytucje te miały z końcem r. 1908 jeszcze nierozparcelowa-

nych 15.693 morgów, a nadto — jak twierdzą — jeszcze setki majątków do parcelacji ofiarowanych.

Z kredytu bieżącego bankowego z wyłączeniem hipotecznego korzystają:

Bank parcelacyjny we Lwowie 2.756.400 kor., z tego w Banku krajowym 1.206.000 kor.; Bank ziemski w Krakowie 1.881.000 kor., z tego w Banku krajowym 272.000 kor.; Bank ziemski w Łańcucie 3.679.700 kor.; z tego w Banku krajowym 107.000 kor.

Spółka ziemska w Stanisławowie 291.000 kor., z tego w Banku krajowym 142.000 kor.

Bank dla ziemian w Kopyczyńcach 217.000 kor., z tego w Banku krajowym 29.000 kor.

Wszystkie instytucje parcelacyjne w liczbie 6 mają własnego kapitału zaledwie 700.800 kor., a w interesach zaangażowanych jest 20.229.600 kor. Słusznie zatem Bank krajowy podnosi, że interes parcelacyjny przez te spółki prowadzony, a znajdujący wyraz w cyfrze zwyż 20 mil. kor. jest za duży, iżby go z zupełnym spokojem kapitałem własnym 700.000 kor. prowadzić można. Ze względów czysto bankowych nie można — zdaniem Banku krajowego — interesu z obecnymi zakładami parcelacyjnymi uważać za zbyt pożądanym.

Gdyby Bank krajowy miał wydatność kredytu dla spółek parcelacyjnych rozszerzyć, musiałyby spółki oprzeć swą działalność na nowej ustawie z r. 1906 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością; musiałyby dalej dostosowywać swój zakres działania do swych sił i unormować stosunek własnego do obcego kapitału; wreszcie spółki istniejące powinnyby zrejonować t. j. działać w pewnych określonych rejonach kraju, przez co administracja byłaby tańszą i zarząd łatwiejszy. Dla jednolitości zaś postępowania, zwłaszcza ze względów społecznych, powinnyby utworzyć własny związek, albo też osobną sekcję w Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a tam mogłyby czuwać nad tem, iżby słusznym żądaniem społecznym i gospodarczym zadość czyniono.

Póki te reformy nie nastąpią, Bank krajowy nie może więcej ułatwiać korzystania z kredytu, jak to czyni obecnie z całą dla tych spółek życzliwością, o ile na to zezwala bezpieczeństwo Banku i dobro publiczne.

## Polacy pod berłem pruskim.

(Komisja kolonizacyjna a koloniści).

Komisja kolonizacyjna, jak donoszą z Poznania, odbyła przed kilku dniami pierwsze swe posiedzenie w nowym komplecie.

Szczegóły obrad i postanowień jej są tajemnicą, ale *Dziennik Poznański* przypuszcza, że komisja zastanawiać się musiała i nad stanowiskiem, jakie koloniści coraz wyraźniej wobec rządu przybierają. Już na przeszłym wieceu w Gnieźnie ujawniły się ze strony kolonistów pragnienia, z którymi komisja kolonizacyjna liczyć się musi, choć oni zawodzą zupełnie pokładane nadzieje w tym nowym, sprowadzonym do nas żywiole.

Rząd był przekonany, że w kolonistach znajdzie szeregowany zastęp, który pod jego komendą myśleć i czuć będzie wyłącznie tak, jak mu z góry nakażą. Pod tym względem omylił się i obmyśla zapewne środki, jakimi objawiającym się zakusom zbyt wielkiej samodzielności pośród kolonistów położyć zawczasu tamę.

W zapowiedzianym na 6 b. m. drugim wieceu, żądania kolonistów zapewne jasniej zostaną skrytalizowane, a wątpliwości nie ulega, że komisja kolonizacyjna, jako instytucja opiekuńcza rozważyć musiała dokładnie, co począć wobec tych, znanych jej niewątpliwie dążeń kolonistów i w jaki sposób sparaliżować te wszystkie ich żądania, które sferom rządzącym niemiłe byłoby mogły.

Ruch chłopski zaczyna przybierać w Prusach coraz większe rozmiary; w Berlinie utworzono już „Związek chłopski” (*Bauern Bund*), który ma bronić interesów własności niemieckiego, a koloniści z Poznania i Prus Zachodnich mają zorganizować się i przystąpić do niego gremialnie na zapowiedzianym wieceu w Gnieźnie.

Na razie „Związek chłopski” ma na celu wyemancypowanie się mniejszej własności z pod opieki „Związku rolników” (*Bund der Landwirte*), co może byłoby rządowi dogodnie, ale przewidzieć nie można, czy nowy związek, raz zorganizowany, nie stanie w opozycji do rządu, czy nie zajmie stanowiska, krzyżującego plany jego wewnętrznej polityki.

W obecnym mianowicie czasach musiał ruch ten chłopski zaniepokoić komisję kolonizacyjną, bo byłoby to dla niej ciosem zabójczym, gdyby wykazało się, że żywiły z nakładem tytułu setek milionów w kraju osiedlone, powiększą szeregi tych, którzy nie uznają bezwzględnej nieomyślności rządu. Cytowany przez nas organ wielkopolski sądzi, że komisja kolonizacyjna zastanawiać się musiała również nad drugą kwestią zasadniczą, a mianowicie, czy, jak dotąd, rozbijając zakupione majątki doszczętnie, czy też pozostawiać większe dworostwa. Jednego żądają koloniści koniecznie, drugiego domagają się reprezentanci większej własności. Powzięcie ostatecznej decyzji i wytknięcie stanowczej drogi nie jest łatwym zadaniem.

tryckiego w sprawie ciągłych wypadków na linii kolei Kopyczyńce-Tarnopol.

P. Stark w zapytaniu do Prezydenta wskazał na to, że w skutek obstrukcji wiele ważnych ustaw, leżących w interesie ludności, nie będzie załatwionych. Mowca zapytuje więc Prezydenta, czy zwróci się do Rządu, aby parlament odroczył lub rozwiązał, a ustawy te wprowadził na podstawie § 14? (Wielka wesołość).

Wiceprezydent dr. Pernerstorfer odpowiada, że uważałby to wręcz za naruszenie obowiązków i godności parlamentu, gdyby z podobnym żądaniem udał się do Rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dzisiaj zebrała się Izba na dalsze obrady o godz. 10 rano.

Wiedeń. *Polnische Corresp.* donosi z miarodajnego źródła, że Koło polskie, w myśl złożonego już przedtem w Izbie oświadczenia dr. Głabińskiego, oświadczy się przeciw wszystkim wnioskom nagłym, tamującym pracę w Izbie, nie wchodząc w meritum tych wniosków; w dyskusji nad wnioskami Koło nie weźmie udziału.

Wiedeń. Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyło się zebranie wydziału wykonawczego niemieckich stronnictw wolnomysłnych.

Po sprawozdaniach dr. Chiariego i dr. Sylvestra postanowiono nie przedsiębrać nic w celu zwalczania obstrukcji i przeczekać, czy wnioski nagłe będą forsowane przez wnioskodawców, czy też cofnięte. Gdyby w najbliższym tygodniu nie nastąpiła zmiana sytuacji, to stronnictwa większości porozumieją się z Rządem w kwestyi zamknięcia, czy odroczenia Izby. Stwierdzono, że podobnej taktyki będą się trzymać inne stronnictwa większości.

Między południowymi Słowianami i Włochami rozpoczęły się pertraktacje o Uniwersytet włoski. Rokowania te dojrzały o tyle, iż znaleziono podstawę do dalszych układów.

F. hr. Thun konferował w dalszym ciągu z czeskimi agraryuszami w sprawie uruchomienia czeskiego Sejmu.

Wiedeń. Onegdaj przybyła do parlamentu deputacja powiatu przemyskiego i m. Przemysła pod przewodnictwem Władysława księcia Sapiehy i przedstawiła Prezydium Koła polskiego i Ministerstwu naglącą potrzebę budowy kolei Przemysł-Brzozów do linii transversalnej.

Od Prezydium Koła polskiego deputacja uzyskała przyrzeczenie gorliwego poparcia tej sprawy.

22)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: *L'ombra del passato*).

(Wolny przekład z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

XI.

Gdy wiosna wróciła, Adone zdjął znowu swój wielki płaszcz, a Caterina swoją chustkę. Marco chciał ich nasładować, więc rzucił pelerynę z kapiszonem, której Adone mu tak zazdrościł i bez wiedzy matki włożył na siebie nowy kostium z bardzo lekkiej materii.

Nazajutrz Adone czekał na niego i wolał daremnie na rogu uliczki.

— Gdzież się podział Marco? — zapytał jednego małego chłopca, któremu nieraz z przyjacielem dokuczali.

— Czyż ja wiem? — odrzekł chłopak w złym humorze.

I poszedł dalej.

„Czyżby Marco mnie się wyrzekł? — zapytał sam siebie ze smutkiem Adone. Grozi mi zawsze, że mnie opuści, jeżeli nie będę robił tego, co on chce. Otóż wczoraj rozmawiałem z Cateriną, a on mi przecież zabronił...”

W tej samej chwili Caterina ukazała się na początku uliczki. Szła krokiem niedbałym, ubrana w barchanową błękitną sukienkę twardą, wykrochmaloną, jak balon.

— Czy widziałas Marca?

— Nie. Jest chory.

— Chory? Co mu jest?

— Cóż mu ma być, chory!

— Ale na co chory? — nalegał Adone zniecierpliwiony.

— Nie wiem. Matka jego płacze....

Następnego dnia Adone poszedł odwiedzić Marca. Pozwolono mu wejść tylko na

kilka minut i zaledwie poznał kolegę, miał twarz czerwona i oczy błyszczące. Doktor mówił, że to zapalenie złuc.

Przez całą noc Adone myślał o chorym. Ale powtarzał sobie: „Za dwa, za trzy dni, Marco będzie zdrów”.

Nazajutrz, Caterina czekała na Adone na grobli i skoro tylko się zbliżył, rzekła bez żadnego wzruszenia:

— Marco umarł.

— Kłamiesz! — ryknął.

I miał ochotę obrzucić ją kamieniami, do tego stopnia słowa dziewczynki wytrąciły go z równowagi.

— Idź się popatrz, jeżeli mi nie wierzysz! — odrzekła, obracając się do niego plecami.

Nie, nie mógł wierzyć w coś podobnego! Pobiegł naprzód, dogonił dwu kolegów, którzy go poprowadzili na drodze i zapytał ich, drżąc z niepewności. Niestety! potwierdzili wiadomość: Marco nie żył!

Umarł! zniknął na zawsze!... Adone nie płakał ani nie rozpacział; ale przez cały tydzień był jak ogłupiały.

„Już go nie zobaczę! mówił sobie. Co będę robił bez niego?... Ja także mogę umrzeć... Mogę umrzeć jutro. Mogę umrzeć natychmiast!...”

Myśl o śmierci go przesładowała, ale wywieriała na nim więcej zdziwienia niż przeżalenia. Mówił do zapalnika:

— Wszystkieśmy się urodzili i wszyscy musimy umierać. — Mój wuj umarł; ale on był już stary; Marco nie był stary, a przecież umarł... Co do mnie, zrobię wszystko, co można, aby nie umrzeć. Będę nosił mój płaszcz wśród lata.

— Słuszna przezorność! — odpowiedział stary. — Ale wystarczy kamyk, na którym się potkniesz i kark sobie skrećisz.

— Będę patrzył przed siebie!

— To ciebie nie uchroni od śmierci. Dzisiaj czy jutro, musimy umierać! I wszyscy, co do jednego, wiesz? W tem przynajmniej Stwórca jest sprawiedliwy. Król umiera tak samo jak ostatni nędzarz. Wszyscy kroczyliśmy do grobu.

Przez długi czas Adone myślał o Marco, który leżał zimny i sztywny w głębi mogiły. Gdy deszcz padał, myślał, że jego bie-

dnemu towarzyszywi musiałoby być zimno, musiałoby być mokry i myślał, że dreszczem go wstrząsała. Przypominał sobie ich przysięgi, że zawsze będą sobie wierni i postanawiał sobie, że nie będzie miał innego przyjaciela. Chodził sam jeden po grobli i po ścieżkach, jakby szukając śladów Marca, chcąc swobodnie oddać się wspomnieniom o kochanym towarzyszu; unikał Cateriny, gdyż Marco nie lubił dziewczynki.

Lecz pewnego poranku, Caterina, rzewniejsza niż zwykle, dogoniła go w drodze.

— Adone — rzekła, zbliżając się do niego — mam polecenie do ciebie. Matka Marca chce się z tobą widzieć.

— Czy zaraz?

— Tak, zaraz... A raczej, nie; kiedy będziesz przechodził przez Casale... Kiedy ci się podoba...

— Czemuż ona chce mnie widzieć?

— Czy ja wiem? Może chce ci pokazać portret Marca po śmierci... Ja nie chciałam patrzeć na ten portret; boję się umarłych.

— Boisz się fotografii, głupia?

— To ty jesteś głupi, ty! — odrzuciła Caterina. — Ja ci mówię, że trzeba się bać umarłych. Ty myślisz, że oni się nie ruszają? Mylisz się! Wstają w nocy, wychodzą ze swoich grobów i snują się po świecie; a jeżeli spotkają kogo takiego co krzywdę im zrobił, duszą go, drapią, biją...

I Caterina udawała, że bije i drapie.

— Głupia! — powtórzył Adone. — Po cóż by drapali ludzi?

— Aby się zemścić! Umarli posiadają wielką siłę. Gdy żyjemy, jesteśmy słabi i każdy może znęcać się nad nami. Ale później, gdy umrzemy, mścimy się. To całkiem naturalne!

Adone się zamyslił. Fantastyczna teoria Cateriny do smaku mu przypadła. Tak, prawdopodobnie tak się działo: ponieważ nie było sprawiedliwości na tym świecie, słusznie, aby sobie ją wymierzano po śmierci. A jednak, powtórzył:

— Idź, głupia! Umarli nie wstają! Gdy byłem mały, wierzyłem w upiory; ale teraz przestałem wierzyć.

— A ja ci mówię, że to prawda! Posłuchaj tylko... Ja widziałam upiora na własne oczy, ja, która ci to mówię!

Adone zaczął się śmiać, ale nie tak szczerze, jak zwykle. I oto, co nastąpiło: chłopak zaczął bawić się w dysputy z Cateriną tak samo, jak dysputował z Marciem w pierwszych czasach ich znajomości i pomimo, że traktował dziewczynkę z odcieniem lekceważenia, nie mniej przeto przyznawał jej słuszność pod wielu względami. Łatwiej mu było przyjść z nią do porozumienia, niż ze zmarłym przyjacielem; przesładowani oboje, chłopak i dziewczynka, lepiej się rozumieli. Niewidzialna nitka łączyła te dwie duszyczki żadne radości, a przecież już dotknięte cierpieniem.

Adone poszedł do matki Marca.

Ujrzawszy go, zaczęła płakać, ucałowała go, popatrzyła mu w oczy głęboko, jak gdyby szukając w tych źrenicach obrazu syna; a potem rzekła:

— Pragnęłam zrobić ci prezent, dać ci letni kostium mego biednego dziecka. Czy chcesz go wziąć? Ciotka nie nie będzie miała przeciw temu?

Zaczerwienił się; ale zrozumiał, że odmowa zrobi przykrość tej zasmuconej bez tego matce i przyjął.

Następnie pokazała mu fotografię zmarłego, który z przymkniętymi oczami i lekko skrzywionymi ustami zdawał się spać, ale snem ciężkim. Adone, patrząc na niego, przypomniał sobie słowa Cateriny i mimowoli doznał dziwnego wrażenia. Nie, ta fotografia nie była portretem jego przyjaciela, był to obraz kogo innego, istoty dalekiej i tajemniczej, dziecka, które w dzień spało, śniąc o krzywdach, które doznało, o zmartwieniach i bólu, które wycierpiał, a które w nocy budziło się i szło szukać swoich wrogów, aby samo sobie oddać sprawiedliwość.

Matka Marca dała mu ubranie zapakowane w kartonowym pudełku.

— Dołączyłam także krawatkę — rzekła.

Adone zarumienił się po raz drugi, ale z radości; nie miał krawatki i bardzo sobie życzył ją posiadać. Gdy odchodził z pudełkiem pod pachą:

— A przychodź często mnie odwiedzać — dodała matka.

(Ciąg dalszy nastąpi).



W czasie uczy pierwszy toast wniósł na cześć państwa młodych ks. biskup Walega, poczem przemawiali kolejno ojciec panny młodej, poseł Hupka, a szereg mów zakończył JE. Książę Łucki staropolskim „kochajmy się”. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczęły się po obiedzie obojętne tańce pod wodzą p. K. Langiego, które przetrwały do późnej godziny zrana. Państwo młodzi udali się nazajutrz w podróż poślubną na wybrzeża południowej Anglii.

— **Pałac sztuki.** *Korespondencya ratuszowa* donosi: Wczoraj, na nadzwyczajnym posiedzeniu, w obecności całego prezydium, magistrat m. Lwowa uchwalil jednogłośnie przedstawić Radzie miejskiej wniosek co do budowy pałacu sztuki na zbory starej i nowej sztuki. Magistrat proponuje przeznaczyć pod budowę „plac Bojków” naprzeciw dawnego pałacu Biesiadeckich, pomiędzy ulicą Halicką, placem Halickim, ulicami Wałową i Nową. Pałac według prowizorycznego planu architektury Sadowskiego, wspaniały i monumentalny kosztować ma około 800.000 koron. Parter będzie przeznaczony na sklepy, a połowa mezaninu do wynajęcia. Dochody z gmachu oblicza się skrupulatnie na około 120.000 koron. Wydatki na amortyzację, oprezentowanie, konserwację, asekurację, opodatkowanie etc., na około 70.000 koron. Gmina więc przyjdzie do pałacu sztuki bez centa wydatku.

— **Uroczystość odsłonięcia pomnika straconych i poległych w r. 1863/4** odbędzie się w niedzielę (4 b. m.) o godz. 11 przed południem na ementarzu Łyczakowskim.

Porządek uroczystości: Uczestnicy ustawiają się do pochodu w następującym porządku: 1. Orkiestra, 2. „Sokół”, 3. Tow. weteranów z r. 1863/4, 4. Reprezentacye miasta, władz, zakładów naukowych i instytucyj (obok katedry), 5. Towarzystwo strzeleckie, 6. Stowarzyszenia i korporacye ze sztandarami, 7. Orkiestra młodzieży szkolnej, 8. Młodzież szkolna szkół wyższych i średnich, męskich i żeńskich (przy ul. Kilińskiego), 9. Ochotnicza straż pożarna. Czoło pochodu ustawi się pod kolumną Mickiewicza, a wylotu ul. Sobieskiego o godz. 9:30 rano, z kąd wyruszy na ementarz Łyczakowski.

Poświęcenia na ementarzu dokona ks. biskup Bandurski, poczem przemówi do zgromadzonych. Następnie prezes Tow. weteranów odda pomnik w opiekę miasta.

— **„Związek ukończonych mechaników Politechniki we Lwowie.”** We czwartek odbył się na Politechnice wiec słuchaczy, kończących w bieżącym roku wydział budowy maszyn, na którym, po referacie p. Bolesława Lutyka, jednogłośnie uchwalono zawiązać Towarzystwo pod wyżej wymienioną nazwą. Dążeniem tego Towarzystwa będzie: wytworzenie zawodowego zrzeszenia i wzajemnego wspierania się ukończonych słuchaczy Politechniki lwowskiej wydziału budowy maszyn w celu rozwijania i popierania przemysłu polskiego. Jednym z głównych celów Związku będzie również dążenie do podniesienia poziomu fachowego wykształcenia wśród słuchaczy budowy maszyn, bądź to przez pośrednictwo w uzyskaniu praktyk, bądź to przez subwencyonowanie wyjazdów zagranicę, w celu uzupełnienia studyów. W ogólnych zarysach uchwalono podstawy statutu, wybrano komitet organizacyjny, oraz postanowiono zwołać w roku przyszłym pierwszy zjazd członków. Komitet jednocześnie podaje do wiadomości osób interesowanych, że tymczasowy adres komitetu organizacyjnego jest: Lwów — Politechnika.

— **Walka rzeźników lwowskich przeciw jatkom miejskim.** Rzeźnicy lwowscy t. zw. „wołowi”, którzy już od dłuższego czasu prowadzą walkę przeciw jatkom założonym przez gminę miasta Lwowa dla regulowania cen mięsa, odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciwko rzekomu nielojalnej konkurencji ze strony magistratu.

Po wygłoszeniu referatu przez rzeźnika p. Jana Demetra, który ostro atakował magistrat za nielojalną konkurencję, dążącą, zdaniem referenta, do zniszczenia przemysłu rzeźniczego, uchwalono rezolucję, wyrażającą „oburzenie magistratowi za to, że dąży do zniszczenia przemysłu rzeźniczego” i protestującą „przeciw włóczeniu kolegow po sądach za to, że nie chcieli pomóc nieuczciwej konkurencji”. Rezolucya postanawia dalej „solidarnie nadal nie sprzedawać mięsa jatkom miejskim, a w razie dalszych szykan (!) ze strony magistratu, udać się o pomoc do władz przemysłowych wyższych instancyj”, następnie wyraża podziękowanie (!) p. Michałowi Demetrowi i Izakowi Schwarzwowi za to, że stając w obrobie pokrzywdzonych (!) rzeźników, narazili się na skargę sądową”, wreszcie wyraża rezolucya przekonanie, że publiczność nadal będzie odnosić się do rzeźników z zaufaniem i „nie da się wziąć na lep szumnym reklamom macherów magistrackich”, tudzież domaga się zwołania ankiety fachowców ze Lwowa i z innych miast, którzyby sprawę rozstrzygli.

Nad sprawą tą wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której przemawiało kilkunastu rzeźników. Esencya tych przemówień było to, iż rzeźnicy, jakkolwiek uczejwie postępują, sprzedają mięso lepsze i tańsze, są ustawicznie prześladowani przez magistrat i Radę miejską.

— **Kurs nauki stenografii dla osób pragnących nabyć znajomości tej sztuki w celach zawodowych** rozpoczęła się w poniedziałek, d. 5 b. m., o godz. 5 po południu w szkole im. Kościuski przy ul. Czarnieckiego l. 1 (róg pl. Bernardyńskiego). Kurs ten trwać będzie około 8 tygodni. Opłata za całą naukę wynosi 16 kor. Kursów takich, na których wykłada p. R. Poliński, odbyło się w ostatnich kilku latach już więcej i doświadczenie wykazało, że uczniowie p. Polińskiego po ośmiotygodniowej nauce pisaniem stenograficznym zupełnie poprawnie władają i przy pewnym ćwiczeniu, (co jest już rzeczą ich własnej pilności), do znakomitej doświadczenia mogą wprawy.

— **Konkurs na zabawkę** — ogłoszony przez Towarz. „Sztuka podhalańska” w Zakopanem — rozstrzygnięty dnia 29 czerwca sąd, w skład którego weszli pp.: arch. St. Barabasz, inż. J. Tarczałowicz, art. rzeźb. St. Wójcik, art.-rzeźb. Wojc. Brzega, art. mal. St. Gałek, art. mal. Kaz. Brzozowski i art. mal. Wł. Skoczyła (jako delegat i wicepr. Tow. „Sztuka podhalańska”) — W charakterze rzeczoznawców zaproszono pp.: Fr. Zaydla, J. Śliwkę i A. Górasia.

Na konkurs nadesłano 14 prac: „Piłeczka I”, „Piłeczka II”, „Zbójnik”, „Karuzel”, „Wiatrak”, „Konkurs zabawek”, „Bieda”, „Nadzieja”, „Samodzielność dziecka przy zabawie”, „Gana”, „Wojak”, „Stragan”, „Huśtawka”, „Dzieciół kujący” — ponadto 2 prace „hors concours”: „Wieś polska” i „Para koni przy saniach”.

„Jury” uznała jednogłośnie pracę pozakonkursową „Wieś polska” za najlepszą i jedyną, odpowiadającą wszystkim warunkom konkursu. — Ponieważ jednak projektowi temu, jako pozakonkursowemu, sąd nie mógł udzielić I-iej nagrody, innej zaś pracy równorzędnej pomiędzy nadesłanymi na konkurs projektami nie było, przeto „Jury” przeznaczyła 50 koron jako II-ą nagrodę pracy pod godłem „Stragan”, a 50 koron zaleciła wydziałowi Tow. „Sztuka podhalańska” użyć na cel zakupu pięknej pracy pozakonkursowej „Wieś polska”.

Autorem projektu „Wieś polska” jest p. Jan Skotnicki, art.-mal. w Zakopanem, autorką „Straganu” pani Skotnicka, art.-mal. w Zakopanem.

Z pośród reszty prac wyróżniono wzmiankami pochwalnymi: „Dzieciół kującego”, „Biedę” i „Nadzieję”.

— **Z Kasyna miejskiego.** Od 7 lipca b. r. począwszy, urządza Kasyno m. w każdą środę o godzinie 8 wieczorem zebranie członków na kręgielni własnej po zupełnem jej odnowieniu.

— **Walka z gruźlicą.** W dalszym ciągu złożyli na rzecz rozpoczętej akcji przeciwgruźliczej: Kazimierzowa hr. Badeniowa, protektorka Tow. walki z gruźlicą, kwotę 2000 kor., złożoną przez grono pań na książeczki bloczkowe; dyr. Steczkowski 250 kor., w imieniu filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie: wychowawice klasztoru Sacré-Coeur z własnej inicjatywy 100 kor.; p. Aleksander Skibniewski 20 kor.

△ **Zgubiono:** P. Irena Trapszo, artystka naszej sceny, zgubiła wczoraj książeczkę galie. Kasy oszczędności nr. 94.794, wystawioną na swe nazwisko.

△ **Znaleziono:** w ulicy Krakowskiej siedm sznurówek damskich; w ulicy Kazimierzowskiej legitymację kolejową, opiewającą na nazwisko Gustawa Taubera.

△ **Śmiertelne poparzenie dziecka.** Na trzyletniego Józefa Popowicza, syna zarobnika, zamieszkałego w rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego l. 14 a) wylano wczoraj przez nieostrożność garnek wrzącej wody i oparzone go od głowy do stóp. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło dziecku pierwszej pomocy, stan jego jest jednak beznadziejny.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Róży Buchbinderowej, zamieszkałej przy ul. Kochanowskiego l. 14 a), skradziono wczoraj złoty podwójnie kryty zegarek damski, wartości 360 kor.

Na planu Krakowskim przytrzymał wczoraj 22 letniego parobka z Jaśnik koło Gródka, Fedka Kurpaka, który chciał sprzedać tam korale, wartości przeszło 100 kor., za 10 kor. Na policyi przyznał się Kurpak, iż korale te skradł swej matce. Oddano go przeto do aresztu.

Z mieszkania czeladnika bednarskiego Piotra Krausa, zamieszkałego przy ul. „Na Bajkach” l. 14, skradziono wczoraj w nocy znaczną ilość garderoby, a p. Marcinowi Gaduszcze, zamieszkałemu w sąsiednim domu pod l. 16, srebrny zegarek i kilka ubrań męskich. W obu wypadkach złodzieje dostali się do mieszkania przez okno.

△ **Sam się ukarał.** Przyjętym wśród murarzy, brzydkim, co prawda, zwyczajem, zabrał wczoraj Stefan Michoński, pomocnik przy budowie, kawałek deski i wracał ul. Zieloną do domu. Nadszedł na to podmajstrzy, którego chciał Michoński uniknąć. Począł więc uciekać, a skrywszy się do ogrodu pobliskiej realności, usiłował przeleźć przez parkan na ul. Kochanowskiego. Tymczasem upadł do parkanu tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odstawilo go do szpitala.

△ **Nieszczęsny sen.** Do piwnicy kawiarni „Apollo” przy ul. Wałowej zakradli się ubiegłej nocy dwaj złodzieje w zamiarze kradzieży wina, które tam w znacznej ilości było nagromadzone. Mogli wynieść sporo wina, bo nikt wejścia ich nie zauważył, ale „skorciło” ich do szampańskiego wina i tak go kosztowali, że aż upili się i zasnęli w piwnicy. Służba kawiarniana zastała ich nad ranem śpiących i oddała policyi.

— **Krwawy dramat miłosny** rozegrał się onegdaj w Siedliskach. W lasku sekulskim znaleziono mianowicie zwłoki b. ucznia szkoły rzemieślniczo-technicznej, Witolda Lipińskiego i uczenicy klasy 6 miejscowej pensji prywatnej, Zofii Pawęczkowskiej. Okazało się, że Lipiński zabił naprzód Pawęczkowską, a potem odebrał sobie życie. Przyczyną rozpaczliwego czynu młodego człowieka była wiadomość, że jego ukochana zaręczyła się z innym mężczyzną.

— **Aresztowanie oszusta.** W Wiedniu aresztowano onegdaj niejakiego Platzera, byłego oficera, który, przybrawszy mundur porucznika ułanów, chciał zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50.000 koron, przedstawiając w tym celu akt sądowy, według którego ma otrzymać znaczny spadek. Akt ten wydawał się podejrzanym, gdyż nie było w nim nazwiska spadkobiercy. Akt ten zakwestyonowano, oficera zaś aresztowano. Platzer ma lat 32, był oficerem artylerji; od pewnego czasu uprawiał różnego rodzaju oszustwa, przedewszystkiem zaś handel sfaższowanymi kartami zastawniczymi.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Na wczorajszej rozprawie przesłuchany jako świadek buchalter Juliusz Horak zeznał, że ludność serbska jest znakomicie zorganizowana i że nawet król Piotr brał czynny udział w tej organizacji. Przed procesem, wytoczonym dziennikowi *Otabcina* w Białuce, król Piotr w towarzystwie oficera bawił w przebraniu chłopkiem w Bośni. Na zapytanie przewodniczącego rozprawy świadek oświadczył ponownie, że stanowczo widział w Bośni króla Piotra, przebranego za chłopca i że go poznał w tem przebraniu. Świadek Spitzer stwierdził, iż oskarżeni odbywali tajne schadzki i że w tych schadzках brali udział oficerowie serbscy.

— **Wystawę przeciwalkoholiczną** otwarto w ubiegłym tygodniu w Żyrardowie koło Warszawy.

— **Pierwszy polski kongres narodowy,** połączony z uroczystością odsłonięcia pomników Kościuski i Pułaskiego, odbędzie się w maju 1910 r. w Wazyngtonie. Celem tego kongresu jest omówienie obecnego położenia narodu polskiego tak w Polsce, jak i na wychodźstwie pod wszystkimi względami.

## Kronika prowincjonalna.

§ **Zabity przez piorun.** W ubiegłą niedzielę o godzinie 1 po południu uderzył piorun w chatę Joela Friedmana w Tłumaczykach, powiatu kołomyjskiego, zabił na miejscu 15-letniego jego syna Josia i ciężko pokaleczył miejscowego właściciela Koźmę Mozoluka, który był tamże obecny.

\* **Morderstwo polityczne.** Z Londynu donoszą: Na odbytem onegdaj zgromadzeniu Tow. indyjskiego, w którym wzięło udział wielu studentów indyjskich, jeden ze studentów zbliżył się do adiutanta politycznego lorda Morleya, pułkownika Curzona Willy, i dał do niego pięć strzałów z rewolweru. szósty strzał zabił lekarza z Szangaju Salcatta, znajdującego się w towarzystwie pułkownika. Morderca liczy 20 lat i nazywa się Madar Sal. Na zapytanie, czy coś ma na usprawiedliwienie swego czynu, odmówił odpowiedzi. Przy aresztowaniu znaleziono dwa rewolwery i sztylet.

## Kronika zagraniczna.

\* **Przy budowlu portowej** w Newport (w Walii) przerwała się onegdaj grobla. Pięćdziesięciu robotników utraciło życie.

\* **Straszną katastrofą.** Nadzwyczajne wydanie *Dortmunder Ztg.* donosi, że w Hörde (Westfalia) pękła wczoraj wieczorem rura gazowa, przyczem 40 osób zostało oszołomionych wydobywającymi się gazami. Przewieziono je do szpitala. Żadna z nich nie utraciła życia i jest nadzieja, że wszystkich uda się przy życiu utrzymać.

\* **Cholera w Petersburgu.** Świeżo zachorowało w Petersburgu na cholere 92 osób, zmarło 40. Ogółem było dotąd 615 wypadków.

## Notatki literacko-artystyczne.

(*me*) **Wczorajsza premiera** wywołała zdania bardzo różnorodne; wmięszawszy się w tłum, opuszczający widownię teatralną, słyszałem sądy dyamentalne wprost różniące się z sobą: poohlebne i ujemne. Inaczej istotnie być nie mogło. „Król”, czteraktowa komedia

spółki autorskiej pp. G. A. de Caillavet, Roberta de Flers i Emanuela Arréne, specjalnie zabawić może Francuzę, a nawet ściśle mówiąc, stolicę jej: Paryż. Musi być nadto grana w oryginale, w przekładzie bowiem, choćby najwierniejszym, najstaranniejszym, zacieraając się subtelności niezwykłe zgrabnego i sarkastycznego, specyficznego paryskiego dyalogu; przepadają ponadto arcy-komiczne błędy językowe i stylistyczne słabo językiem francuskim władającego Jana IV., króla Serdanii. Komedya, jako satyra, na obecne społeczeństwo francuskie, chłoszcząca je w rękawiczkach wprowadzie, niemniej jednak nieraz bardzo boleśnie, zajmnie szczerze i zabawi widza myślącego i znającego dobrze stosunki, stronnictwa i ludzi, stojących obecnie u steru rządów Rzeczypospolitej; przeciwnego bywalca teatralnego, zwłaszcza nie Francuza, zaużył tak kapitalny w oryginale cały akt drugi, kiedy to król Serdanii, odwiedziwszy aktorę Teresę Marlix, prowadzi z nią bardzo zręczną dyskusję erotyczno-polityczną.

Spółka autorska nie oszczędziła nikogo: margrabia de Chamande, przedstawiciel dawnej monarchicznej epoki, waleczy może śmiało o palmę pierwszeństwa z socjalistycznym deputowanym, pod koniec sztuki już ministrem handlu, panem Bourdier. Syn margrabiego, więc przedstawiciel pokolenia, na którego ramionach wesprze się ma Francya, jest skończonym kretynem; członkowie gabinetu demokratycznego, tak radykalne wygłaszający zdania i opinie wobec szerokiego tłumu lub w sali posiedzeń parlamentu, tutaj, w zamkniętym gronie, łamią się we czworo wobec króla Serdanii, łakomie wyglądając bodaj skromnego odznaczenia w postaci orderu lub przyznanego choćby tylko uśmiechu. Kobiety: małżonka pana Bourdier i jego kochanka, Teresa Marlix, oddają się królowi bez oporu, umilają mu czas spędzony nad Sekwaną, a ten król przez wdzięczność podpisuje rujnujący jego krewniaka traktat handlowy. Deputowany Bourdier, karyerowicz i blagier, człowiek bez żadnych zasad, choć bezustannie i donośnie o nich zwykł mówić, pociesza się odwiedzinami króla po zdradzie kochanki, a teką ministra handlu po zdradzie żony.

Prawda, są dwie jaśniejsze postaci w komedji: córka Bourdiera z pierwszego jego małżeństwa, Zuzanna, którą odtworzyła z naturalnym, szczerym wdziękiem pna Janowska i minister Cormeau (Michał Szobert), niktą one jednak w powodzi sarkazmu i gryzącej ironii.

Na naszej scenie — o ile to w polskim przekładzie było możliwe — odegrano „Króla” bardzo starannie, pożądanę byłoby jedynie szybsze tempo, zwłaszcza w akcie drugim. Główne role powierzono tym razem pp. Rasińskiemu (król Serdanii), Kwiatkiewiczowi (Bourdier), Nowackiemu (Blond), oraz pp. Bednarzewskiej (żona Bourdiera) i Zielińskiej (aktorka Marlix).

P. Rasiński stanowczo stałe i duże czyni postępy, które pozwalają rekować, iż niebawem, gdy pracować nie przestanie, zdobędziemy w nim wydatną siłę w zakresie ról charakterystycznych. Byle jeno umiano nim pokierować umiejętnie i nie powierzano mu ról dla niego nieodpowiednich. Wczorajsza, bynajmniej nie łatwa i nie szablonowa, odtworzył bardzo starannie, wywołując pożądanę wrażenie i oklaski. W myśl intencji autorów przeprowadził ją konsekwentnie przez wszystkie akty, scen drastycznych nie podkreślał zbyt. Toż samo można powiedzieć, z pewnemi tu i owdzie zastrzeżeniami, o reszcie wykonawców. P. Nowacki, w roli charakterystycznego się coraz to inaczej aż do nie poznania szefa tajnej policyi, czuwającego nad bezpieczeństwem osoby królewskiej, był szczerze komiczny, wywoływał też grą swoją bezustanne salwy śmiechu; p. Bednarzewska odtworzyła bardzo dobrze rolę romansowej eks-szwaczki. W mniejszych rolach na wyróżnienie zasłużyli pp.: Antoniewski, Walewski, Brzozowski, Hierowski, Dobrzański i Szobert.

Premiera wczorajsza należy do rzędu tego rodzaju utworów, które posiadają wiele danych, by dłużej utrzymały się na repertoarze, zagadką więc pozostanie nierozwikłaną, dlaczego zepchnięto ją na trzy końcowe przedstawienia zamierającego już sezonu.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę i w niedzielę, po raz 2-gi (nowość) „Król”, komedya w 4 aktach G. A. de Caillavet’a, R. de Flers’a i E. Arréne.

## Z wystawy kościelnej.

### Malarsztwo.

Niejednokrotnie próbowano wskrzesić w malarstwie to, co przez długie wieki stopniowo się rozwijało, a w epoce Renesansu stanęło u szczytu swojego blasku, znaczenia i świetności: t. j. stworzyć na nowo malarstwo religijne, tę gałąź sztuki, tak dominującą panującą aż do końca XVII. wieku i szczy-

ezącą się pierwszorzędnymi nazwiskami genialnych twórców, którzy niejednokrotnie innych tematów prawie nie znali, dając w nieskończonym szeregu swoich płócien arcygenialne twory geracej swojej duszy i wiernego serca. Jednak próby wskrzeszenia takiego malarstwa, w ścisłym tego słowa znaczeniu, spełzły absolutnie na niczym; ani pionierzy tego kierunku Overbeck, Cornelius i inni, a po części i prerafaelici angielscy, ani też specjalnie ku temu konkursy i nawoływania, zgoła żadnych nie wydały skutków. Malarstwo religijne, to, jakie zapoczątkował przesubtelny, nieledwie chciały się go nazwać święty, Fra Angelico i jego poprzednicy, a które tyle nieusprawiedliwionych cudów wyczarowało, w dziwny sposób zamarło, usunęło się w ciszę zahytków muzealnych, stając się niewypowiedzianym wzorem, który może już nie jednego kusił, pociągał i zachęcał — jak dotąd jednak bezskutecznie. Współczesnego malarstwa religijnego nie mamy i zdaje się długo jeszcze mieć nie będziemy, kto wie nawet, czy wogóle ono w tej pierwotnej swojej sile i świętoci wskrzesi.

Być może, że te wzory, jakie nam geniusz przeszłości zostawił, posiadają za nadto wielką potęgę indywidualności, której naśladować bez mimowolnego niewolnictwa, a często i karykatury, nie podobna, że mistrze, którzy je malowali, wypowiedzieli ostatnie słowo w tej kwestyi, że teraz znowu potrzebą takich Giottów, Giovanich da Fiesole, Lippich, Pallajuolów, Gentilich, Mantegnich, Bellinich, Botticellich, Fr. Franciów, Peruginów, Raffałów, da Vincich, Tyccyanów, Tintorettów, Veronesów i cały legion innych, z ostatnich, takich Ribberów i Zurbaranów, którzyby na nowo jęli się tej olbrzymiej, twórczej pracy. Czy to jest teraz, w czasach ogólnego niedowiarstwa i zmateryalizowania, w czasach chorujących na brak świętoci i czystych ideałów, możliwe? Czy powodem zastojów nie jest może ta niemożność zdobycia się na tę płomienną wiarę i miłość starożytnych fratrów, którzy w zbożnej ciszy klasztornej cel, wizje swych zjaw modlitewnych na płótno rzucali, albo tych mistrzów, których wiarę mistyczna dziś zaledwo jesteście wstanie przeczuć? Wprawdzie genialny plotkarz Vasari twierdzi, że taki np. Perugino swoje przesłodkie, niezmiernie Madonny, malował z wyrafinowaniem, na chłodno i po... kupiecku, trudno w to jednak uwierzyć, a choćby tak nawet i było, to mimo to, stać go być na większą wiarę, niż nas, żył w czasach innych, tworzył to, co ówczesny świat najgłębiej przejmowało. Może zresztą na zanik malarstwa religijnego wpłynęły i inne czynniki, o których nie miejsce tu szerzej wspominać, a o czem dałoby się obszernie, bardzo ciekawe studium napisać! Dość, że malarstwa tego nie ma, u nas specjalnie. Są jednak rzeczy ilustracyjne i wielkiej wartości, że wspomnę tylko legendy religijne Stachiewicza, kilka obrazów Augustynowicza w rodzaju „Madonny Korony Polskiej“ i dosyć dużo innych.

Zresztą można powiedzieć, że prawie każdy malarz w ciągu swojej twórczości, namalował jeden lub nawet kilka dobrych obrazów treści religijnej. Swoją drogą, iż mało tego jest, gdyż u nas jeszcze ciągle sprowadza się do kościołów bobomazy niemieckie (tak obrazy, jak rzeźby), które obrażają dobry smak i poczucie estetyczne, lub też zamawia się kopie ze starych (przeważnie lichych!) malarzy u prostych rzemieślników pendzla, obrazy, które wskutek tego tak są zrobione, jak ta Matka Boska w jednym z tutejszych kościołów, która doprawdy z ubliżeniem swojej świętoci, ma zamiast pozy królującej w chmurach Bogarodzicy, gest swobodnego walca; A takich rzeczy dałoby się mnóstwo, niestety, przytoczyć...

Dlatego też tem skwapliwiej szliśmy na wystawę kościelną, sądząc, że to najlepsza sposobność zbytu dla artystów, malujących, choćby nie specjalnie obrazy religijne, najlepsza sposobność przekonania innych, że możemy mieć stokrój piękniejsze, artystyczne, a przedewszystkiem swojskie rzeczy, odpowiadające indywidualnemu charakterowi naszych kościołów, a często także bardzo i ich specjalnej budowie (typowe kościółki wiejskie i kościoły naszego „stylu“, boć przecie on istnieje!) — że może ta wystawa zachęci i twórców i nabywców, kto wie, może nawet przyniesie nam jakąś niespodziankę, dzieło nowe, nasze, ciekawe, wybitne....

Tymczasem jest, ponad wszelkie oczekiwania, inaczej. Nie jest to naturalnie winą zarządu, który tyle starań i pracy w wystawę tę włożył — raczej może wina i cokolwiek opieszalszości naszych artystów, którzy nic na wystawę nie przysłali! a można było specjalną salę, dwie i więcej urządzić — miejsca jest desyć!

Te obrazy, które mieszczą się na jednej zaledwie ścianie, nie mogą mieć przecież pretensyi do artyzmu! Jest to raczej przemysł więcej artystyczniejszy, często nawet, powiedzmy otwarcie, dość podrzędny

gatunku. Zaledwo jeden lub dwa obrazy, dałyby się z biedą powiesić w kościele lub kaplicy. A gdzież są te wszystkie Madonny i święci, których spotyka się na wystawach, rzadko wprawdzie, ale zato rzeczywiście piękne jako dzieła rzetelnej sztuki. Taka np. Madonna Vlastymila Hoffmana z salonu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, jakieby tu, w gronie tych miernych i nieszczególnych płócien, dobre robiła wrażenie. Prawda! tylko, że u nas postaci świętych nie uznaje się inaczej, jak w szablonowych strojach włoskich, choćby czasem tak barbarzyńsko bogato ustrójonych, jak np. słodka Madonny Crivelliego lub okutane w bizantyjskie, obecne nam i tym postaciom świętych rybaków, cieśli, pasterzy i pułstelników, szaty. Nie możemy pogodzić się z tem, jakby to możliwe było, żeby Matka Boska lub Pan Jezus mieli szaty nasze, choć lud np. w Poznańskim, podczas pamiętnego procesu we Wrześni z całą podziwiania godną, rozczulającą wiarą twierdził, że Pan Jezus i Najświętsza Paniąka rozumieją przeciw tylko po polsku! (no i po „łacińsku“!) W malarstwie religijnem wszystkich narodów, Włochów, Holendrów, Hiszpanów itd. ten charakter narodowy, indywidualny, tak przeciw wyraźnie i dobitnie występował. U nas, niestety próby w tym kierunku, zostały przyjęte z niechęcią. To też może jeden z powodów, dlaczego u nas, ten rodzaj twórczości prawie nigdy żywiej się nie obudził....

Poszczególnych obrazów wystawy kościelnej opisywać nie będziemy, poprzestając na tem, cośmy wyżej już powiedzieli: nie można ich cenić miarą dzieł sztuki! A przecież mogło być inaczej — najlepszy był czas i sposobność potemu! To, co wisi na obecnej wystawie, dobre jest o tyle, że jest nasze t. z. robione przez naszych pracowników... ale mało to, stanowczo mało, jak na jedyną w swoim rodzaju „wystawę kościelną“!

Arthur Schröder.

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął w Burgu wieńskim d. 1 b. m. o godz. 1 min. 30 po południu P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala na osobnej audyencyi.

Wczoraj przyjął Najj. Pan P. Ministra sprawiedliwości Hohenburgera również na osobnej audyencyi.

— *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi z Wiednia: Najj. Pan wczoraj w południe przyjął na jednogodzinnej audyencyi tajnego radcę Władysława Lukacsa. Na posłuchaniu tem decyzya jeszcze nie zapadła. Po audyencyi dr. Lukacs udał się do Ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbył ważną naradę z br. Aehrenthalem.

— W parlamencie Rzeszy niemieckiej toczyła się wczoraj dyskusya nad zaprowadzeniem podatku od tytoniu.

— Francuska Izba deputowanych obradowała nad interpelacją o ogólnej polityce rządu.

W ciągu obrad deput. Jaurès omawiał projektowane przybycie cara Mikołaja i ostro je atakował.

Prezydent Izby i minister spraw zagranicznych protestowali przeciw temu. Ten ostatni powiedział, że car będzie przyjęty jako sojusznik, przyjaciel, monarcha i jako ten, który bardzo skutecznie przyczynił się do utrzymania pokoju powszechnego. (Żywa oklaski w całej Izbie, z wyjątkiem socjalistów).

— Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Teheranu: Rząd wydał obwieszczenie, w którym powiada: Szach daje konstytucyę, ale wrogowie jej wezwali wrogów z Kaukazu i Armenii. Ze wszystkich stron obecnie wrogowie maszerują na Teheran. Rząd ze wszystkich sił bronić będzie zagrożonego miasta i ukarze każdego, kto przyłączy się do rewolucjonistów. Rząd zrzuca z siebie odpowiedzialność za wszelkie ewentualne wypadki.

Ten ostatni ustęp obwieszczenia świadczy, że również Europejczykom grozić może niebezpieczeństwo.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

Wiedeń, 3 lipca. Wiceprezydent Starzyński otworzył dzisiejsze posiedzenie przy małym komplecie. Po otwarciu weszli na salę czescy agraryusze i czescy radykali. Wywiązała się burliwa wymiana słów między czeskimi socyalistami a czeskimi radykałami.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad nagłym wnioskiem p. Metelki.

P. Seliger omawiał potrzebę ochrony mniejszości narodowych i rzekł, że w Galicyi żyje 100.000 Niemców, o których burżuazyjni politycy niemieccy dotychczas zupełnie nie dbali. W 220 miejscowościach, w których ci Niemcy mieszkają, jest tylko 125 szkół nie-

mieckich, a z tych 105 prywatnych. Słuszne jest więc żądanie, aby Rząd chronił te mniejszości niemieckie w Galicyi.

Po p. Seligerze przemawiał p. Grafener (słowien. katol.) po słowiańsku i w końcu prosił przewodniczącego, aby mógł skończyć swą mowę na przyszedłym posiedzeniu.

Przewodniczący uczynił temu zadość i posiedzenie zamknął; następnego wtorek o godz. 10 przed południem.

Do komisji finansowej dla planu finansowego wybrano z Galicyi pp.: Budzynowski, Bujaka, Diamanda, Głabińskiego, Adolfa Grossa, Kolischera, Löwensteina, Moysę, Stapińskiego.

Wnioski nagłe zgłosili dziś: p. Konst. Lewicki o przyznanie państwowych dotacyi i subwenyji do celów rolniczych odpowiednim narodowym organizacjom w poszczególnych krajach; p. Eugeniusz Lewicki w sprawie rozdawnictwa subwenyji państwowych.

Wiedeń, 3 lipca. Według wydanego komunikatu Starorusini oświadczyli na posiedzeniu Unii słowiańskiej, że przyłączają się do tych, którzy są za najenergicznijszym zwalczeniem traktatów handlowych z państwami bałkańskimi ze względów ekonomicznych.

### Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Kołomyja, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Pierwszy dzień Walnego Zjazdu T. S. L. rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kościele farym, odprawioną przez tut. kanonika ks. Pawłowskiego, poczem w sali „Sokoła“ w obecności przeszło 250 delegatów kół prowincjonalnych z całego kraju dokonano otwarcia Zjazdu. Sala przepelniona. Na galerii publiczność kołomyjska. W pierwszych rzędach zasiadli posłowie parlamentarni i sejmowi, mianowicie posłowie do Rady państwa Biały, Ciągło, Dębski, Madej, Siwula, Tomaszewski, Wójcik i posłowie sejmowi Adam Bandrowski, Halban, Kleski.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes Towarzystwa pos. Bandrowski. Zaznaczył, że rok ubiegły odznaczył się dużym dobytkiem. Tow. w ciągu niewielu lat rozwinęło się w potężną organizację narodową, a ten swój zdumiewający rozrost zawdzięcza prócz pracy Kół, także i tej świadomości społecznej, że podniesienie oświaty jest jednym z najpotężniejszych czynników odrodzenia narodowego. W społeczeństwie naszym zdwaja się energia. Na zagrożone kresy płynie obficie ofiarność publiczna. Udało się zaszczepić w Tow. zasadę, że niema tam miejsca na walki partyjne, a wszyscy powinni skupić się około jednej sprawy.

Na końcu swej mowy zakomunikował prezes, że Koło kołomyjskie otrzymało od hr. Starzeńskiej w darze dom piętrowy na pomieszczenie Tow. Szk. lud.

O podobnej ofiarności z Bukowiny doniósł delegat tamtejszy dr. Kwiatkowski; mianowicie p. Władysław Sołtyński złożył 4.000 kor. na gimnazjum polskie w Czerniowiecach.

Odczytano telegramy powitalne od P. Marszałka hr. Badeniego i od Prezesa Koła polskiego Głabińskiego.

Nastąpiły mowy reprezentacyjne. Przemawiali: burmistrz Kleski, pos. Dębski (imieniem Koła polskiego), pos. Wójcik (posłowie ludowi), dr. Br. Dulęba (Kółka rolnicze), pos. Tomaszewski (Tow. pedagogiczne i lwowskie Tow. oświaty ludowej), prof. Strutyński (Tow. nauczycieli szkół wyższych), dr. Stan. Haczewski, prezes „Sokoła“ (polskie Towarzystwa w Kołomyi), dr. Milewski (Związek okręgowy i miejscowe Koło T. S. L.).

Z porządku dziennego wygłosił dr. Michejda referat w sprawach szląskich, przynosząc zarazem pozdrowienie od cieszyńskiej Macierzy szląskiej.

Na końcu posiedzenia Walny Zjazd podzielił się na komisye: sprawozdawczą, finansową, wnioskową, szkolną, oświaty pozaszkolnej, których obrady wypełnią czas popołudniowy.

Kraków, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Na ręce tut. Stow. kupców i młodzieży handlowej nadszedł list, zapowiadający na 7 sierpnia przybycie do Krakowa wielkiej czeskiej wycieczki. Protektorat nad nią objęła Rada m. Pragi. Przybędzie reprezentacja miejska z burmistrzem lub wiceburmistrzem, reprezentacje: czeskiej rady narodowej, wszystkich czeskich klubów w Radzie państwa, instytucyji kulturalnych, przemysłowych i handlowych. W Krakowie wycieczka zabawi dwa dni, jeden dzień w Częstochowie, dwa w Warszawie. Tutejsze Stowarzyszenie kupców organizuje komitet do przyjęcia gości czeskich.

Wiedeń, 3 lipca. *Corr. Wilhelm* donosi, że w dyspozycyach podróży Najj. Pana dotychczas nie nastąpiła zmiana.

Wiedeń, 3 lipca. Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udaje się do Tryestu, aby uczestniczyć w spuszczeniu na wodę sta-

tku wojennego „Radecki“, potem przedsięwzięcie podróży po Adryatyku, a 9 lipca wróci do Wiednia, poczem po południu tegoż dnia wyjedzie do Sinaja w odwiedzinach do królestwa rumuńskich, zkad powróci do Wiednia dnia 14 b. m.

Budapeszt, 3 lipca. Większość dzienników wyraża zapatrywanie, że dr. Lukacs nawiąże znowu rokowania z partya niezawisłości.

Budapest donosi, że dr. Wekerle został powołany do Wiednia, i sądzi, że gdyby wiadomość ta się sprawdziła, byłoby to nowym przesileniem.

Paryż, 3 lipca. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie celem protestu przeciw procesowi zagrzebskiemu. Udział wzięło wielu studentów, przeważnie Słowian. Ostro krytykowano sposób prowadzenia procesu. Uchwalono wysłać telegram do parlamentu węgierskiego z wyrażeniem nadziei, że proces ten będzie rychło ukończony, a oskarżeni uwolnieni.

### Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 3 lipca. Według twierdzenia dzienników wzmaga się ruch drużyn serbskich w Macedonii.

Konstantynopol, 3 lipca. *Osman Lloyd* donosi z Salonik, że na 20.000 mahometan, którzy pracowali przy robotach rolnych w Tessalii, napadli koło Elassony żołnierze greccy i wielu z nich zabili lub ranili.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Gen. gubernator zamiast wyroki skazanym na śmierć Cezaremu Kwiatkowskiemu i Józefowi Stańkiewiczowi. Kwiatkowskiego skazał na 15 lat, Stańkiewicza na 20 lat ciężkich robót.

Warszawa, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) W sprawie wytoczonej przez p. Jana Czempieńskiego przeciw p. Ludwikowi Fryzemu o uznanie jego praw własności do *Przeglądu porannego* sąd oddał wydmietwo tego pisma w sekwestr sądowy na czas trwania procesu.

Redaktora *Nowej Gazety* skazano na 200 rubli za artykuł p. t. „Widmo Chełmszczyzny w Dumie“.

Onegdaj w nocy dokonano rewizyi w mieszkaniu bawiącego na wycieczku letnim p. Kasperskiego, członka redakcyi *Nowej Gazety*. Nikogo nie aresztowano.

Łódź, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Sąd wojenny uwzględnił protest przeciw wyrokowi w sprawie łódzkiej federacyjnej grupy anarchistów komunistów i polecił powtórne rozpatrzenie sprawy.

Sosnowiec, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Onegdaj w południe w Będzinie trzech nieznanych ludzi zaczęło strzelać z rewolwerów do strażnika ziemskiego. Ten odpowiedział strzałami i zabił jednego. Dwaj inni zbiegli.

Petersburg, 3 lipca. (*Pet. Ag.*) Naczelnik miasta skazał Dubrowina, wydawcę pisma *Ruskoje Znamia*, wybitnego członka prawicy, na 3000 rubli kary za artykuł p. t. „Bank rossyjski a krew żydowska“.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 lipca 1909. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredytowego 638-75, Akcyje węgierskiego Zakładu kredytowego 753 —, Akcyje Anglobanku 297-50, Akcyje Unionbanku 549 —, Akcyje Länderbanku 451-50, Akcyje Bankvereinu 526 —, Akcyje Bodencredit 1097 —, Akcyje galicyjskiego Banku hipotecznego 594 —, Akcyje kolei państwowych 724-75, Akcyje kolei Południowej 109-50, Akcyje kolei Elbethal — —, Akcyje kolei Północnej 5315 —, Akcyje kolei czerniowieckiej 566 —, Akcyje Alpy 642-50, Akcyje Rima Muranyi 581-50, Akcyje frakcyjnego Towarzystwa żelaz. 2535 —, Akcyje Fabryki broni 643 —, Akcyje Tureckie tytoniowe 377 —, Akcyje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 680 —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93-15, Renta majowa 96-20, Austriacka Renta koronowa 96-15, Węgierska Renta koronowa 93-05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94-70, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94-15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99-50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109-75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94-50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100 —, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98-25, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94-50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93-35, Losy tureckie 184-50, Marki 117-41, Rubel 253-25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 99-50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



(6530 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,  
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie)  
przed południem od 8 do 12, po południu,  
od 2 do 6, — w soboty po południu od  
3 do 8.

## Licytacje:

Poniedziałek 5 lipca 1909 od 10 do 12  
godziny przed południem: towary ga-  
lanteryjne, meble i towary korzenne.

Wtorek 6 lipca 1909 od 10 do 12 godzin  
przed południem: meble, dywany i ko-  
sztowności.

Środa 7 lipca 1909 od 10 do 12 godzin  
przed południem: meble, fortepian, ka-  
sa i maszyna do pisania.

Czwartek 8 lipca 1909 od 10 do 12 godz.  
przed południem: meble, bilard, forte-  
pian, kasa i futro.

Piątek 9 lipca 1909 od 10 do 12 godzin  
przed południem: meble, kasa, piani-  
no i koniak.

Sobota 10 lipca 1909 od 10 do 12 godzin  
przed południem: tanie meble i sprzęty  
domowe.

Sprzedacę się mające przedmioty mogą  
być oglądane w hali przed licytacją w go-  
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 czerwca 1909.

L. cz. E. 798/9 (4) (6516 2—3)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godz. 9 przed  
południem, odbędzie się w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze Nr. 33, licytacja rea-  
lności objętej lwh. 169 ks. gr. gm. Posada  
olechowska składającej się z murowanego do-  
mu mieszkalnego z zabudowaniami gospo-  
darczymi i gruntów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na  
licytację, jest oceniona na 17.400 kor.

Najniższa cena wynosi 11.600 koron,  
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta może każdy  
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 czerwca 1909.

L. cz. E. 757/9 (5) (6490 2—3)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godzinie 9 przed  
południem, odbędzie się w sądzie niżej wy-  
mienionym w biurze Nr. 33 licytacja 1/8  
części realności obj. lwh. 21 ks. gr. gm. kat.  
Kłomeza.

Nieruchomość powyższa wystawiona na  
licytację, jest oceniona na 639 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 20  
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta, może każdy  
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 czerwca 1909.

L. cz. E. 235/9 (3) (6596 2—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie s. ni. Manastyrskiej żony  
Jana w Żydaczowie odbędzie się dnia 6 lipca  
1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie  
niżej wymienionym licytacja:

a) realności obj. lwh. 15 ks. gr. gm.  
Rogóżno i

b) 2/4 części realności obj. lwh. 17 ks.  
gr. gm. Rogóżno zobowiązanego własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację,  
są ocenione: ad a) na 2070 kor., z czego  
na ziemię przypada 1490 kor., a na budynki  
530 kor., b) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1406 kor. 66  
hal., a to odnośnie do lwh. 15 kwota 1330  
kor., a odnośnie do 1/2 lwh. 17 kwota 26  
kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie  
przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tych nieruchomości dokumenta, może każdy,  
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Żydaczów, dnia 1 czerwca 1909.

L. cz. E. 2113/9 (3) (6502 2—2)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Leiby Barona, odbę-  
dzie się dnia 26 lipca 1909 o godzinie 8-30  
przed południem w sądzie niżej wymienio-  
nym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacja  
realności obj. lwh. 106 i 199 ks. gr. gminy  
kat. Petranka Nykoły Makarego syna Pyły-  
pa własnej złożonej z około 4 morgów roli,  
domu i budynków gospodarczych.

Nieruchomości te wystawione na licyta-  
cję są ocenione pierwsza na 175 kor., druga  
na 2265 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej  
116 kor. 67 hal., co do drugiej 1510 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kałusz, dnia 3 czerwca 1909.

L. cz. E. 411/9 (5) (6621 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 sierpnia 1909 o godz. 11 rano  
odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr.  
7, licytacja realności lwh. 257 i 271 oraz  
103 ks. gm. Załuż, składających się z roli  
i łąki oraz z prec. bud., na których stoją 2  
chaty, 2 stodoły, szopa i stajenka, wraz z  
przynależnościami składającymi się z 60  
drzew osikowych, oraz z zasiewów tegoro-  
cznych.

Wartość szacunkowa 4500 kor., przy-  
należności zaś 670 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż  
nie nastąpi, wynosi 3446 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może  
każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych  
w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaworów, dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. E. 554/9 (4) (6622 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 4 sierpnia 1909 o godzinie 11  
przed południem odbędzie się w biurze Nr.  
7 sądu tutejszego licytacja 1. 9/12 części rea-  
lności lwh. 155 ks. gr. Porudno, składają-  
cej się z roli, łąki i pastwiska o łącznym  
obszarze 8 ha. 63 ar. 73 m<sup>2</sup>, z których czy-  
sty dochód wynosi 37 kor. 96 hal., 2. 3/6  
części realności lwh. 156 ks. gr. Porudno  
składającej się z pbud. roli, łąki, pastwiska  
i ogrodu o łącznej przestrzeni 3 ha. 70 ar.  
76 m<sup>2</sup>, z której czysty dochód wynosi 33  
kor. 22 hal. z tem, że na pbud. znajdują się  
2 stajnie, 2 chaty i stodoła, 3. realności  
lwh. 157 Porudno, składającej się z łąki o  
obszarze 1 ha. 37 ar. 15 m<sup>2</sup>.

ad 1. 9/12 części realności lwh. 155  
ks. gr. Porudno ocenione zostały na 2629  
kor. 92 hal., zaczem najniższa oferta wynosi  
1752 kor. 66 hal.

ad 2. 3/6 części realności lwh. 156 ks.  
gr. Porudno ocenione zostały na 1505 kor.  
zaczem najniższa oferta wynosi 1003 kor.  
44 hal.

3. realność lwh. 157 ks. gr. Porudno  
oceniona została na 550 kor., zaczem naj-  
niższa cena wynosi 367 kor.

Najniższa cena wszystkich sprzedać się  
mających powyższych realności wynosi ra-  
zem 3123 kor. 28 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenty, mo-  
że każdy przejrzeć podczas godzin urzędo-  
wych w tut. sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaworów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 199/9 (2) (6623)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Majera Zeszkwicza,  
odbędzie się dnia 14 lipca 1909 o godzinie  
9 przed południem w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 28 w Mielcu, licytacja  
a) 1/9 części realności lwh. 38 ks. gr. gm.  
kat. Wola chorzelowska, składającej się z za-  
budowań gospodarczych i blisko 9 ha. gruntu  
ornego wraz z przynależnościami, składają-  
cymi się z płotu, dębu, drzew owocowych,  
konia, krowy i 2 cieląt,

b) 7/12 części realności lwh. 184 ks.  
gr. gm. kat. Grochowe obejmującej blisko 1  
ha. gruntu ornego.

Nieruchomość ad a) względnie 1/9 część  
tej nieruchomości wystawiona na licytację,  
jest oceniona na 1140 kor., przynależności  
zaś względnie 1/9 część tychże na 32 kor.  
22 hal., zaś nieruchomości ad b) względnie  
7/12 części tejże wystawione na licytację są  
ocenione na 875 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 731 kor.  
50 hal., ad b) 583 kor. 34 hal., poniżej tej  
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejs-  
zem zatwierdza i odnoszące się do tych nie-  
ruchomości dokumenta może każdy mający  
chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzę-  
dowych w sądzie niżej wymienionym, w biu-  
rze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mielec, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. E. 630/9 (5) (6556)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kranza odbędzie się  
dnia 6 sierpnia 1909 o 11 przed południem  
w sądzie biuro Nr. 19 licytacja połowy rea-  
lności lwh. 211 ks. gr. gm. Jezowe wraz  
z domem mieszkalnym, stajnią i stodołą.

Nieruchomość wystawiona na licytację,  
jest oceniona na 2238 kor.

Najniższa cena wynosi 1592 kor., po-  
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nisko, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. E. 21/9 (6615)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Ullmana, blacha-  
rza w Brzesku, odbędzie się dnia 3 sierpnia  
1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie  
niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Brze-  
sku licytacja połowy realności lwh. 95 ks.  
gr. gm. Brzesko składającej się z parceli bu-  
dowlanej.

Połowa tej nieruchomości wystawiona  
na licytację jest oceniona na 1150 kor.,  
wadyum 115 kor.

Najniższa cena wynosi 575 kor., po-  
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się  
do tej nieruchomości dokumenta może każdy  
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-  
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Brzesko, dnia 7 czerwca 1909.

L. cz. E. 87/9 (12) (6610 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hermanna i Salomei Kat-  
hausów, zastąpionych przez adw. dr. Blem-  
mera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 29 lipca  
1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja ma-  
jętności „Połowa Terpilówka I.“ objętej lwh.

529 ks. grunt. dla większych posiadłości  
przy tut. c. k. sądzie obwodowym składają-  
cej się z gruntów ornych w obszarze 95 he-  
ktarów bez przynależności.

Nieruchomość „Połowa Terpilówka I.“  
wystawiona na licytację, jest oceniona na  
102.318 kor. 13 hal.

Najniższa cena wynosi 68.212 kor. 08  
hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo-  
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej  
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,  
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i  
t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,  
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-  
dzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-  
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu ni-  
żej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi  
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu  
zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 570/9 (6624 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Krajnyka, odbędzie  
się dnia 29 lipca 1909 o godzinie 12 przed  
południem w sądzie niżej wymienionym, w  
biurze Nr. 7 licytacja 2/3 części realności  
lwh. 180 ks. gr. gm. Uście bisk. dłużników  
Ciwie Schneider, Sruła Leisera 2-im. Schnei-  
der i mał. Perli Sury 2-im. Schneider wła-  
snych.

Nieruchomość ta wystawiona na licyta-  
cję, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej  
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwier-  
dza i odnoszące się do tej nieruchomości  
dokumenta może każdy mający chęć kupie-  
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w  
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mielnica, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 1356/9 (4) (6627 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Borucha Sternberga, odbę-  
dzie się dnia 1 sierpnia 1909 o godzinie 9  
przed południem w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 6, licytacja realności obj.  
lwh. 452/II. gm. Sniatyn ocenionej na 6035  
kor. a składającej się z pb. lk. 1725 obsza-  
ru 3 ar. 45 m<sup>2</sup> na której stoi dom mie-  
kalny blachą kryty, dwa spichlerze, stajnia,  
szopa i wychodek.

Najniższa cena wynosi 3017 kor. 50  
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się  
do tej nieruchomości dokumenta może każdy,  
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym  
w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź obe-  
cnie już istnieją, bądź w toku postępowania li-  
cytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o  
dalszych wydarzeniach tego postępowania je-  
dyndie przez przybicie na tablicy sądowej,  
jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wy-  
mienionego i nie wskażą temuż sądowi peł-  
nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu  
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. VII. 1200/8 (11) (6620)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 7 września 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie w sądzie tutejszym, licytacja realności obj. lwh. a) 186 i b) 189 gm. Osław biały Anny Struk urodz. Hryniuk własnych.

Nieruchomości te ocenione są ad a) na 500 kor., ad b) na 760 kor.

Najniższa oferta wynosi ad a) 333 kor. 32 hal., ad b) 506 kor. 66 hal.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 3.

Dla nieobjętej masy spadkowej po św. p. Annie Struk ustanawia się kuratorem adw. Jakubickę w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Delatyn, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. E. VI. 791/9 (8) (6614)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hercha Sollandra i Frymety ze Sollandów Greismanowej, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 celem znieślenia współwłasności licytacja realności lwh. 150 i 249 gm. Grabówka wraz z przynależnościami.

Cena wywołania powyższych realności, które jako stanowiące jedną całość gospodarczą razem jednemu i temu samemu nabywcy sprzedane zostaną, ustanowioną została na 25.000 koron.

Warunki licytacyjne ustalone uchwałą z 20 kwietnia 1909 E. VI. 791/9 (5) i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 4 czerwca 1909.

Ч. сп. E. VIII. 924/9 (6) (6471)  
Оголошене переторгу.

Дня 2 серпня 1909 о 9 годині рано в тут. суді комната ч. 7 відбуде ся переторг реальности вгч. 118 кв. гр. гр. Новосілки і 1/6 части вгч. 116 тої самої громади.

Продати ся маюча недвижність вгч. 118 оцінена на 600 кор., а недвижність 1/6 части вгч. 116 на 1435 кор. а тягарі 1/6 части вгч. 116 на 150 кор.

Найни́зша подача виносить що до вгч. 118 — 400 кор., що до 1/6 вгч. 116 гр. Новосілки 956 кор. 06 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу нинішнем установлені і грамоти можна переглянути в низше означенім суді, комната ч. 14 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимю, належить найпозніше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижности самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижностей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поименно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VIII.  
Перемишль, дня 12 червня 1909.

L. cz. E. 196/9 (4) Lt. 998/9 (6646 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr Schmalę, odbędzie się dnia 7 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacja a) całej realności lwh. 140 i b) 1/4 części realności lwh. 39 ks. gr. gm. Królowa ruska obj. dłużnika Michała Szczeciny własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 krowy.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 2223 kor. 42 hal. i ad b) na 303 kor. 64 hal., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1548 kor. 94 hal., ad b) 202 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Grybów, dnia 19 maja 1909.

## Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (1) (6606 1—3)  
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Lazara Vogla zarejestrowanego pod firmą Łazar Vogel, prot. kupiec w Jarosławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu Edmunda Galika, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Salomona Herbsta w Jarosławiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 13 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu najdalej do dnia 10 sierpnia 1909, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 20 sierpnia 1909 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jarosławiu lub w pobliżu Jarosławia, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemyśl, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. S. 13/2 (400) (6601)  
Uchwałą tego sądu z dnia 15 października 1902 lcz. S. 13/2 (1) otworzony konkurs do majątku „Zjednoczonych fabryk syropu i cukrów we Lwowie“, stow. zarej. z ograniczoną poręką, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Senat VII.  
Lwów, dnia 19 czerwca 1909.

## Konkurs.

L. Prez. 1845 4/9 (12) (6542 3—3)  
Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada dozorczy więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, wnosić należy najdalej do 10 sierpnia 1909 do tutejszego Prezydium.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Wadowice, dnia 26 czerwca 1909.

do l. XIV. 1330/09 (22) (6392 2—3)  
Obwieszczenie

co do ubiegania się o nagrodę państwową wyznaczoną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty dla uczniów szkół kompozycyj.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty rozpisuje na rok 1909 konkurs na nagrodę państwową w wysokości 1000 kor. dla uczniów kompozycyj wszystkich szkół muzycznych w Austrii.

Przy tem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a) Starając się o tę nagrodę musi być przynajmniej w pierwszej połowie odnośnego roku uczniem jednego z wyżej wymienionych zakładów i klas kompozycyj i może ubiegać się o tę nagrodę przedkładając tylko stylowe utwory.

Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper oratoria lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury koncerty z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej większych rozmiarów.

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c) Utwory kompozycyj mają być wyraźnie napisane, oprawione lub dobrze zbranszowane. Na karcie tytułowej należy zamieścić nazwisko i miejsce zamieszkania autora, następnie wymienić zakład naukowy, do którego autor uczęszcza względnie w ostatnim czasie uczęszczał a autentyczność manuskryptu musi być stwierdzona przez dyrektora zakładu.

d) ubiegający się mają nadesłać swe prace do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty najdalej do 15 września b. r.; nagroda będzie przyznana najdalej do końca roku.

e) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowioną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty komisji składającej się z 10 członków. Ta komisja wybiera z pośród siebie podkomitet z 4 członków, który zajmuje się pierwszym przeglądaniem prac zgłoszonych do konkursu.

f) Prace, które podkomitet uzna za szczególnie godne uwagi będą w miarę potrzeby albo w całości, albo w części odegrane wobec całej komisji zebranej w tym celu w c. k. Akademii dla muzyki i sztuki dramatycznej we Wiedniu.

Ta produkcja nie jest publiczna a aranżuje ją dyrektor Akademii przybrawszy do tego uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu. Bezpośrednio po tem wyda komisja swoje orzeczenie bezwzględnie większością głosów, przyczem przewodniczący też głosuje. Głosowanie jest tajne. Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisja może powziąć stanowczą uchwałę jeżeli jest obecnych najmniej 6 członków.

Lwów, dnia 24 czerwca 1909.

(6567 3—3)

Sąd w Ustrzykach poszukuje stałego pomocnika kancelaryjnego rutynowanego w sprawach niespornych.

Posada zaraz do objęcia.  
Naczelnictwo c. k. sądu w Ustrzykach.

L. 1304 (6101 2—3)  
Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Slemieniu.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadana a po roku służby orzeczce Wydział krajowy o jej stabilizacji.

Do okręgu sanitarnego w Slemieniu należą gminy: Gilowice, Koców, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel ślemieńska i Slemień razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1300 kor. i ryczałt na objazdy 800 koron rocznie a nadto według deklaracji Rady gminnej w Slemieniu bezpłatne pomieszkanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do końca lipca 1909.

W podaniu należy wykazać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. nieskazitelną charakter i znajomość języków krajowych,
4. nieprzekroczony wiek 40 lat i praktykę najmniej 2 letnią w zawodzie lekarskim,
5. świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwsze istwo, którzy się wykazą nieprzerwaną

służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału powiatowego.  
W Żywcu, dnia 11 czerwca 1909.

L. 1956 (6597 1—2)

K o n k u r s .

Konkurs celem obsadzenia 2 lub 3 opróżnionych posad dozorców więźniów przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 5 sierpnia 1909.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.  
Stanisławów, dnia 30 czerwca 1909.

LW. 53559 (6631 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacji księżnej Augusty Montleart ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te otrzymać i pobierać mogą tylko rzeczywiście zdolne dzieci włościan wsi Krzyszkowice w powiecie myślenickim położonej, bez różnicy płci tak chłopcy jak dziewczęta, które już przynajmniej przez dwa lata do szkoły ludowej w Krzyszkowicach uczęszczały i w celu odbycia wyższych studiów zamierzają się przenieść do szkoły publicznej w innej miejscowości a których rodzice zbyt są ubodzy, iżby potrzebną na to kosztąłożyć mogli, tudzież takie dzieci, posiadające zresztą powyższą kwalifikację, które uczęszczały już w kraju poza obrębem gminy Krzyszkowice do szkół ludowych, począwszy od klasy III., albo też do szkół średnich wyższych lub zawodowych.

Jak długo niema publicznych żeńskich gimnazjów i szkół realnych, uprawniona do kompetencji o niniejsze stypendium także uczęszczenie do takich szkół prywatnych, chociażby nawet prawa publiczności nie miały. Również uprawniona do kompetencji uczęszczenie na Uniwersytet w charakterze uczenicy nadzwyczajnej, o ile i jak długo uczęszczenie w charakterze zwyczajnej uczenicy na ten wydział nie jest dozwolone, jeżeli kandydatka ma warunki wymagane od uczniów zwyczajnych tak, iż ten zakaz jest jedyną przeszkodą, dla której zwyczajną uczenicą być nie może.

Pobór stypendyów rozpocznie się z początkiem przyszłego roku szkolnego, a wypłata tegoż dla dzieci, które nie uczęszczają jeszcze do szkół poza obrębem Krzyszkowic, zostanie zarządzona dopiero na podstawie złożonych dowodów rozpoczęcia dalszych nauk po za obrębem Krzyszkowic. Stypendya wynoszą dla uczniów i uczenicy szkół ludowych po 100 (sto) koron rocznie, dla uczniów i uczenicy szkół średnich lub zawodowych po czterysta (400) koron rocznie, dla osób zaś uczęszczających do szkół wyższych po sześćset (600) koron rocznie.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcji, Grona profesorów, Rektoratu i t. p.) najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, a jeżeliby z niej nie było widocznem, iż rodzice kandydata (kandydatki) są włościanami w Krzyszkowicach, także inne wątpliwości w tym względzie usuwające dowody, 2) świadectwo ubóstwa stwierdzające ubóstwo obojga rodziców i 3) świadectwo szkolne z drugiego półroczia ubiegłego roku szkolnego i z ostatniego półroczia.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.  
Lwów, dnia 23 czerwca 1909.

Piotrowski w. r.

L. 80435/II. (6634 1—3)

K o n k u r s

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Dzurynie z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 665 kor. rocznie na służącego.

2. W Kobylance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jednokonną dwurazową jazdę posłańczą do Gorlie i z powrotem.

3. W Mycowie z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 950 kor. rocznie za codzienną jednokonną jednorazową jazdę posłańczą do Bełza i z powrotem.

4. W Łozinie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 674 kor. na służącego i

5. W Rzechowej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o pie wsze trzy posady najpóźniej do 15, zaś o następną najpóźniej do 8 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.

# Wyroki prasowe.

Zl. 142 (6427)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1909, Pr. XXXV. 161 9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 23 der periodischen Druckschrift: „Pravda“ vom 19 Juni 1909, und zwar: 1. in dem Artikel: „Povzrlive zjevy“ durch die Stelle von „Kdyz se na cele toto jednani“ bis „cisarske!“ (Seite 2, Spalte 2 und 3); 2. in demselben Artikel durch die Stelle von „To, jakoz i ono“ bis „zamyslit!“ (Seite 3, Spalte 2) ad 1. und 2. das Verbrechen nach § 63 St. G., bezu hlungsweise ad 2., überdies das Verbrechen nach § 65 a St. G., respektive § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 21 Juni 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1909, Pr. XXXV. 160 9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 12 der periodischen Druckschrift: „Wohlfahrt für Alle“, 2. Jahrgang, vom 20 Juni 1909, I in dem Artikel: „Zahlschwindel“ durch die Stelle von „Es beweist uns“ bis „wie gar keine“; II in dem Artikel: „Die Rolle des Militarismus in der sozialen Revolution Frankreichs“ durch die Stelle von „die hauptsächlichste Gefahr“ bis „zu verteidigen wissen“; III in dem Artikel: „Deutschland“ durch die Stelle von „Die Erziehung“ bis „Anarchismus“; IV in demselben Artikel durch die Stelle von „die Gruppen“ bis „hinarbeiten“; V in demselben Artikel durch die Stelle von „die als anarchistische“ bis „sein muß“; VI in demselben Artikel durch die Stelle von „die unter dem Namen“ bis „Gesellschaftsordnung“; VII in demselben Artikel durch die Stelle von „Unjener Meinung gemäß“ bis „gemacht hat“; VIII in dem Artikel: „Bistrot Margueritte, die Prostituierte“ durch die Stelle von „Marguerittes Buch“ bis „einnimmt“; IX in demselben Artikel durch die Stelle von „wie sie erst vertiert“ bis „Prostitution“; X in dem Feuilleton: „Spaßen“ durch die Stelle von „Gott ist ein“ bis „nur Spaßen sind“; XI in dem Gedichte: „Teile und herrsche“ durch die Stelle von „der Staat“ bis zum Schlusse; XII in der Notiz: „Arbeitgeberverbände“ durch die Stelle von „daß sie ohne Zweifel“ bis „anzuschließen“; XIII in dem Artikel: „Der Staatsbürger und die Freiheit“ durch die Stelle von „demzufolge erkläre ich“ bis „Skaffen sind“ ad I., II., III., IV., V., VI., VII., XII., XIII. das Verbrechen nach § 305 St. G., ad II. überdies ebenso wie ad VIII., IX. und XI. das Verbrechen nach § 65 a St. G., ad VIII. überdies das Verbrechen nach § 302 St. G. und ad X. das Verbrechen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 21 Juni 1909.

Zl. 143 (6430)

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Korneuburg hat mit dem Erkenntnis vom 19 Juni 1909, Pr. VIII. 2/9, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Deutscher Mahnruf“ vom 12 Brachmonds (Juni) 1909 wegen der Stellen von „vorne ein“ bis „Priester“, von „Seine lateinischen“ bis „Totenritus“, von „Der Priester“ bis „Beteubung ist“ und von „Sie verhüllt“ bis „ein Götze“ nach § 122 a und 303 St. G. verboten.  
Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Rudolfsberg hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1909, Pr. 28 9, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Polabsky Obzor“ vom 19 Juni 1909 wegen der Stelle von „Tatici, platte“ bis „pomorduji“ des Artikels: „Na vojne nikoh netrajni“ nach § 300 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.  
Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 22 Juni

1909, Pr. 57 9/2, die Weiterverbreitung der nicht periodischen, in Teplitz von R. Wächter gedruckten und im Verlage des Vereines deutscher Hausbesitzer in Graupen erschienenen Flugchrift: „An die P. T. Hausbesitzer in Graupen“ samt deren von E. Schors in Teplitz gedruckten und verlegten Beilage: „Achtung auf den Zug“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1909, Pr. V 19/9, die Weiterverbreitung der Nummer 55 der Zeitschrift: „Noviny Tesinske“ vom 19 Juni 1909 wegen der Stellen von „Proto na straz“ bis „etc. zaslouzi!“ des Artikels: „Agitace pro nemecky tisk“ und von „Daverujme ve“ bis „povinnosti narodni“ des Artikels: „Na Frydecko a Mistecko“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1909, Pr. 6 9, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Glas malog puka“ vom 13 Juni 1909 wegen der Artikel: „Politika terorizma i tiranije“ und „Ko laze, ko vara“ nach § 65 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Zl. 144 (6462)

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1909, Pr. IX. 91/9, die Weiterverbreitung der Nummer 172 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 17 Juni 1909 wegen des Artikels: „Il contegno della Polizia“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 18 Juni 1909, D 258 9, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Jihlavské Listy“ vom 11 Juni 1909 auch wegen des Artikels: „Zasadne nespravne stanovisko o hesle „Svuj k svemu“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 145 (6487)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 22 Juni 1909, Pr. XXXV. 163 9/1, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 25 der periodischen Druckschrift: „Die Woche“, 8. Jahrgang, vom 21 Juni 1909, und zwar: A. in dem Artikel: „Endlich! (In eigener Sache)“ durch folgende Stellen: 1. von „ich hatte“ bis „Verhalten“ (Seite 1, Spalte 1), 2. von „ich spie“ bis „aufzupfeischen“ (Seite 1, Spalte 1), 3. von „Aber dem“ bis „beschönigen wollte“ (Seite 1, Spalte 1), 4. von „Diese selben“ bis „zu decken“ (Seite 1, Spalte 2), 5. von „Die mich“ bis „erbulden lassen“ (Seite 1, Spalte 2), 6. von „che und“ bis „entspricht“ (Seite 2, Spalte 1); B. in dem Artikel: „Offener Brief an Seine Excellenz den Herrn k. k. Ministerpräsidenten Dr. Richard Freiherrn von Bienerth, Seiner k. u. k. Apostolischen Majestät Geheimer Rat u. c.“ durch folgende Stellen: 7. von „Die ihm“ bis „zu retten“ (Seite 2, Spalte 2), 8. von „diese“ bis „erscheinen“ (Seite 2, Spalte 2), 9. von „ja man“ bis „bloßzustellen“ (Seite 3, Spalte 1), 10. von „auch fanden“ bis „bekannt war“ (Seite 3, Spalte 2), 11. von „welcher wenn“ bis „gewesen wäre“ (Seite 3, Spalte 2), 12. von „bevor ich“ bis „zugefügt hatte“ (Seite 4, Spalte 1), 13. von „durch dieses“ bis „des Äußeren“ (Seite 4, Spalte 2), 14. von „Aber auch“ bis „vorging“ (Seite 4, Spalte 2), 15. von „Vergleiche“ bis „löst“ (Seite 4, Spalte 2), 16. von „Merkwürdig“ bis „Mitteilungen“ (Seite 5, Spalte 1), 17. von „Bin ich“ bis „verleunden?“ (Seite 5, Spalte 1), 18. von „Diese Note“ bis „verborgen“ (Seite 5, Spalte 1), 19. von „Dieser gewiß“ bis „entschieden“ (Seite 6, Spalte 2), 20. von „um mir“ bis „verschaffen“ (Seite 7, Spalte 1), 21. von „Es war“ bis „zu spielen“ (Seite 8, Spalte 1), 22. von „Zu einer Form“ bis „gleichförmig“ (Seite 9, Spalte 1), 23. von „um Mitteilungen“ bis „rechtfertigen“ (Seite 9, Spalte 1), 24. von „Diese Zentralstelle“ bis „ließ“ (Seite 10, Spalte 2), 25. von „Damit der § 40“ bis „werden kann“ (Seite 11, Spalte 2), 26. von „und läßt“ bis „hinrichten“ (Seite 11, Spalte 2), 27. von „diese Hensersknechtendienste“ bis „Offiziere“ (Seite 11 und 12, Spalte 2, respektive 1), 28. von „das man“ bis „konnte“ (Seite 12, Spalte 1), 29. von „bezeichnet“ bis „empören muß“ (Seite 12, Spalte 1), 30. von „Aus dem“ bis „zu verbreiten“ (Seite 12, Spalte 1), 31. von „zum Gegenstand“ bis „sein sollte?“ (Seite 12, Spalte 1 und 2), 32. von „Diese ganz“ bis „worden sei“ (Seite 12, Spalte 2), 33. von „Es entspricht“ bis „und Treidler“ (Seite 13, Spalte 1), 34. von „Es muß“ bis „bringen“ (Seite 13, Spalte 2), und zwar ad 1., 2., 4., 5., 6., 10., 11., 17., 32., 33., 34. das nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, von Amts wegen zu verfolgende Verbrechen nach den §§ 37, 488, 491, St. G., ad 3., 4., 7., 8., 9., 12., 13., 14., 15., 16., 18.,

19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26., 27., 28., 29., 30., 31. das Verbrechen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 22 Juni 1909.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1909, Pr. IX. 92/9, die Weiterverbreitung der Nummer 173 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 18 Juni 1909 wegen des Artikels: „Ahanti!“ und wegen der Stelle von „Faccemmo ieri“ bis „nelle proprie case“ des Artikels: „Constatazioni e desiderazioni“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1909, Pr. 43/9, die Weiterverbreitung der im Verlage Scotoni & Bitti in Trient erschienenen Broschüre: „Nel regno della Storia e in quello della leggenda — Memorie trentine — Dono dell'Alto Adige ai propri abbonati dell'anno 1909“ wegen der Stellen: auf Seite 5: von „e l'esempio“ bis „tenace, invincibile!“; auf Seite 9: von „Lo scrivere di“ bis „serenita della mente“; auf Seite 10: von „a Cremona entro“ bis „storia del paese“, auf Seite 10 und 11: von „E inutile dire“ bis „e Porta Ticino“, auf Seite 12: von „Il Bolognini entro“ bis „queto, pueto“, auf Seite 14: von „Milano il 18 marzo“ bis „alla colonna Arcioni“, auf Seite 18: von „Gli austriaci girati“ bis „Legione Trentina“, auf Seite 22: von „Il dott. Ducati“ bis „Vittorio Ricci ed altri“, auf Seite 22: von „ma il primo segnale“ bis „San Fermo (27 maggio)“, auf Seite 28: von „Sarebbe superfluo“ bis „nuovamente la spada“, auf Seite 29: von „Alla vittoria assai“ bis „insegni sino a Loca“, auf Seite 30: von „Il Bolognini alla fine“ bis „1859, 1860, 1866“, auf Seite 36: von „conserveremo sempre“ bis „gioventu del Trentino“ nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1909, Pr. I. 477/9, die Weiterverbreitung der nicht-periodischen, in Prag-Musle erschienenen und in der Druckerei des Johann Stanek in Musle gedruckten Druckschrift (Plakat): „Obcane!“ wegen der Stelle von „Usili nasich narodnich nepratel“ bis „s povrchu zamskeho“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1909, Pr. I. 478/9, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Narod Sobe“ vom 29 Juni 1909 wegen der Stellen von „Co tito nemecki zide“ bis „v ceskych rukou?“ des Artikels: „Prodej byku na jatkach monopolem nemeckych zidu“; von „Tuto zasluhu“ mohou si“ bis „mineni neni daleko“ und von „Die toho pripada me“ bis „jeste vice!“ des Artikels: „Zaslano. Jak se zdrazuje maso“ nach § 302 St. G. verboten.

## Rozmaite obavestzenia.

L. XVII.  $\frac{2512}{12}$   
Obvieszczenie.  
Ze wzgledu na obecny stan chorob stadnych w Bosnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylajac swe obavieszczenie z 1 maja 1909 L. XVII.  $\frac{2512}{12}$ -5, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 maja 1909 L.  $\frac{19.266}{2669}$ , pod wzgledem wprowadzania zwierząt z Bosnii i Hercegowiny, co następuje:  
Z powodu panujacego pomoru swin zakazuje się wprowadzania swin do Galicyi z powiatów: Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Krupa, Bos. Novi, Cazin, Dervent, Dol. Tuzla, Foča, Livno, Ljubinj, Ljubuski, Maglaj, Mostar L., Sanskimost, Stolac, Vlasenica, Zvornik i Zepce.  
Pod wzgledem wprowadzania bitych swin w stanie niepozwierciatowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.  
Przekroczenia niniejszego obavieszczenia, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 54) przy zastosowaniu postanowień § 46 ogólnej ustawy o zarazach zwierzezych.  
Co się podaje do powszechnej wiadomości.  
C. k. Namiestnictwo.  
Lwów, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. C. XIII. 306/9 (1) (6630 1-3)  
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Pawlikowskiemu, Piotrowi Pillerowi, Janowi Nazarewiczowi i Marcelemu z Grossów Rudolfowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Tomasza Żelichowskiego i tow. pozew o uznanie i intabulację prawa własności do realności pod l. k. 149 1/4 we Lwowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tym sądzie na 14 lipca 1909 o godzinie 9 rano w sali Nr. 3.

Celem strzeżenia praw wymienionych wyżej pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Ignacego Laua we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XIII.  
Lwów, dnia 21 czerwca 1909

L. cz. Cw. III. 1068/9 (3) (6603)  
E d y k t.

Przeciw Kamili Matejko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Idę Griffl pozew o 2539 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 21 maja 1909 Cw. III. 1068/9 (1).

Celem strzeżenia praw Kamili Matejko ustanawia się pana dr. Wojciechowskiego adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 9 czerwca 1909.

L. cz. C. III. 321/9 (1) (6625)  
E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Michałkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Józefa Klugera pozew o 414 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 lipca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adwokata dr. Oberländera w Podgórzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Podgórze, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. C. IV. 224/9 (1) (6619)  
E d y k t.

Przeciw Chaji Nemeth, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Kazimierza Srutwy pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 11 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Chaji Nemeth ustanawia się pana dr. Jaókoba Schrattera w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaji Nemeth w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Halicz, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. C. I. 313/9 (1) (6616)  
E d y k t.

Przeciw Pajzie Pinczak włościance z Jawornika, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Tymka Pinczaka włościanina w Jaworniku pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 lipca 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Janowskiego adw. w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bukowsko, dnia 15 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 238/9 (3) (6633)

E d y k t.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Iwana Krowickiego syna Onyszka ustanawia się kuratora w osobie Iwana Krowickiego w Smolinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rawa, dnia 24 czerwca 1909.

## Kuratele.

L. cz. P. VI. 103/9 (29) (6404 2—3)

E d y k t.

Majer Fisch z Tarnopola uznany za umysłowo chorego.

Kuratorem dlań ustanowiono Chaima Wolfa 2 im. Fischera z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnopol, dnia 17 maja 1909.

L. cz. P. VII. 78/9 (9) (6444 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Annę Cichoćką, córkę Antoniego i Rozalii w Brodach.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Cichoćkiego jej ojca w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.  
Brody, dnia 28 maja 1909.

L. cz. P. VII. 88/9 (1) (6460 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Wagła Czyżę w Humieńcu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Fabina, rolnika w Humieńcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Sambor, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. P. III. 73/8 (8) (6475 1—3)

Ksenię Lotoszyńską z Nieznanowa uznano za umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Kondrata Lotoszyńskiego z Nieznanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Busk, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. L. III. 4/9 (6476 1—3)

Fedko Czupil z Ubinia uznany został marnotrawnym.

Kuratorem jego został ustanowiony Piotr Czupil z Ubinia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Busk, dnia 9 czerwca 1909.

L. cz. L. 5/9 (7) (6458)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Stefana Chomiaka z Pielgrzymki, obecnie przebywającego w Ameryce.

Kuratorem dla niego ustanowiono Janka Szostaka z Pielgrzymki.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zmigród, dnia 9 czerwca 1909.

L. cz. L. IV. 2/9 (3) (6473)

E d y k t.

Za chorą na umyśle uznano Hańkę Pa-procką.

Kuratorem jej ustanowiono Stacha Biłego w Skniłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Złoczów, dnia 10 maja 1909.

## Firmy.

L. cz. Firm. 208 Sp. II. 226 (6539 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru A. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Katz & Fleischer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne prowadzenie w Tarnowie handlu sukniami i kortami na wspólny rachunek i niebezpieczeństwo.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 czerwca 1909.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Benjamin Katz i Zygmunt Fleischer.

Podpis firmy: Pod stampilią lub napisem wyrażającym brzmienie firmy „Katz & Fleischer“ podpisze spółnik swoje imię i nazwisko.

Każdy spółnik ma prawo podpisywania firmy i samodzielnego zastępstwa spółki.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 348/9 Stow. II. 110 (6613)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowa-

rzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Mogielnicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Budzanów, 21 stycznia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekeja składa się:

1. Jehuda Lehman 1 dyrektor,
2. Moses Gedalie Buchsbaum 2 dyrektor,
3. Herman Bezen, zastępca.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu 2 członków dyrekeji, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do 3-krotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia skutecznie będą w czasopiśmie „Samopomoc“.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 197 Stow. IV. 23 (6465)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Spółka fakturowa w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

Zmiana statutu: Na 11 walnym zgromadzeniu zmieniono względnie uzupełniono §§ 1, 2, 4, 5, 6, 7, 9, 14, 23, 24, 26, 27, 28, 30, 31, 32, 34, 35, 39, 45, 51 dotychczasowego statutu z daty Kraków 27 czerwca 1908 r. W szczególności: Instytucja komitetu wykonawczego w dawnym statucie ustanowiona została uchylona i komitet ten przestał istnieć. Wedle § 25 statutu ilość dyrektorów oraz ich zastępców ustanawia rada nadzorcza z tem ograniczeniem, że dyrekeja musi się składać co najmniej z dwu dyrektorów i jednego zastępcy. Jeden członek dyrekeji i jeden zastępca jako delegaci rady nadzorczej mają być wybrani względnie wydelegowani z grona rady nadzorczej, innych członków dyrekeji wybiera rada nadzorcza z grona członków stowarzyszenia. Wybór członków dyrekeji a między tymi i delegatów rady nadzorczej do dyrekeji następuje na lat 3.

Podpis firmy dotąd: z jednym członkiem dyrekeji miał prawo firmowania jeden członek komitetu wykonawczego.

Obecnie po uchyleniu instytucji komitetu wykonawczego w myśl § 27 nowego statutu firmę stowarzyszenia podpisują kolektywnie albo dwaj dyrektorowie, albo jeden dyrektor i jeden zastępca albo wreszcie dwaj zastępcy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem lub stampilią wyciśniętą położy swoje podpisy. W razie ustanowienia prokurzysty podpis jego zastępuje dyrektor względnie zastępcy.

Członkowie dyrekeji wybrani: Na posiedzeniu rady nadzorczej dnia 3 lutego 1909 wybrano jako członka dyrekeji i delegata rady nadzorczej do dyrekeji Stanisława Karłowskiego dyrektora filii Banku krajowego w Krakowie, zaś jako zastępcę członka dyrekeji i delegata rady nadzorczej do dyrekeji Jana Armukowicza prokurzystę filii Banku krajowego w Krakowie.

Data wpisu: 8 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 461 Stow. IV. 98 (6604)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krawiecka spółka wytwórcza“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Kraków, dnia 22 marca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez: 1. zakupywanie wszelkich do wykonywania przemysłu krawieckiego potrzebnych materiałów i narzędzi. 2. wytwarzanie ubiorów wszelkiego rodzaju we wspólnym warsztacie i wykonywanie wszelkich zamówień w zakresie krawiectwa wchodzących, 3. sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów w warsztatach stowarzyszenia wykonanych.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekeja składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców; obecnie wybrani:

Dyrektorami: Paweł Pileh, Stanisław Kalczyński i Edmund Assman. Zastępcami dyrektorów: Jan Rechowicz, Piotr Kaliński i Aleksander Chodnicki, wszyscy w Krakowie.

Podpis firmy (F. Z.): pod firmą towarzystwa podpisuje co najmniej dwóch członków zarządu.

Ogłoszenia skutecznie będą za pomocą listy imiennej członków.

Udziały członków: jeden udział wynosi 50 kor., jeden członek nie może mieć więcej jak czterdzieści udziałów.

Odpowiedzialność ograniczona do udziału i do dalszej kwoty, równającej się wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 16 maja 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15 maja 1909.

L. cz. Firm. 242/9 Stow. II. 545 (6576)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radziechów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo Radziechowskie kredytowe w Radziechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

Data statutu: Łopatyn 16 maja 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez dostarczanie im na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekeja: składa się z trzech dyrektorów i dwu zastępców wybieranych na lat 6 a to: Salomona Wassera, kupeca z Łopatyna, Józefa Wassera i Jakóba Wassera, kupców w Radziechowie i z zastępców: Małki Lifschütz i Mozeza Poteschmanna.

Podpis firmy: w ten sposób się skutecznie, że do firmy stowarzyszenia dołączają dwaj dyrektorowie swe podpisy.

Ogłoszenia: wszelkie skutecznie się plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia a zaproszenia na walne zgromadzenia także jednorazowo w dzienniku lwowskim „Słowo polskie“.

Udziały członków: 50 koron.

Odpowiedzialność w wysokości pięciokrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 11 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 11 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 436 Stow. III. 120 (6463)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dobzycach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“

1. Członkowie zarządu wystąpili: Jan Lichoń, Andrzej Stoch i Wojciech Cygan.

2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Kudlik, szewe i właściciel realności, Aleksander Scibora, kołodziej i Franciszek Lichoń, szewe wszyscy w Dobzycach.

Data wpisu: 16 maja 1909.

C. k. sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 15 maja 1909.

L. cz. Firm. 511/9 Rg. a. 20 (6541)

O g ł o s z e n i e.

Podaje się do wiadomości, że firma pojedyncza „Ozyasz Korn“, handel drzewem materiałowym w Zaleszczykach zamienioną została na firmę: „Handel wszelkiego materiału drzewnego budowlanego braci Ozyasz i Jakób Korn w Zaleszczykach.“

Właścicielami tej firmy są Ozyasz Korn i Jakób Korn.

Listy podpisywać będzie któryś z nich z dodatkiem „Bracia Korn“ zaś na dokumentach i wekslach każdy sam dla siebie.

Spółkę zastępować będą obaj i te prawa tylko obaj wspólnie wykonywać będą.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 25 maja 1909.

L. cz. Firm. 118/8 Stow. I. 39 (6489)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lutowiska.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Lutowiskach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekeji wystąpili: Ozyasz Mozes Rand i Józef Penner.

2. Członkowie dyrekeji wybrani: Leib Rand, właściciel realności w Tarnawie, wy-

żnej jako dyrektor, Samuel Ozyas Penner, kupiec w Lutowiskach jako zastępca kontrolora.

Data wpisu: 26 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17 października 1908.

L. cz. Firm. 196/9 Stow. I. 85 (6605)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Kasa zaliczkowa i oszczędności w Obertynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: §§ 46, 39, 87, 49, 80.

Ogłoszenia: w dzienniku urzędowym i w lokalu stowarzyszenia.

Data wpisu: 12 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 12 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 617/9 Stow. I. 73 (6609)

O g ł o s z e n i e.

Podaje się do wiadomości, że „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe dla handlu i przemysłu w Tłustem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Vorschuss und Kredit Verein für Handel und Gewerbe in Tluste, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ po ukończonej likwidacji tegoż z ksiąg stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślonym zostało.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 212/9 (6535)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A:

Siedziba firmy: Sokołów.

Brzmienie firmy: Hersch Kaufman.

Przedmiot przedsiębiorstwa: „garbarstwo w Sokołowie“.

Właściciel: Hersch Kaufman.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 80/9 Stow. I. 158 (6469)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Myślenice.

Brzmienie firmy: Towarzystwo szewców, garbarzy i rymarzy w Myślenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Data wpisu: 15 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 22 maja 1909.

L. cz. Firm. 128/9 Spół. I. 97 (6433)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru handlowego wykreślono: Siedziba firmy: Słoboda rungurska.

Brzmienie firmy: Hager, Roth und Rosenkranz, Gesellschaft für Naphtaexploitation in Słoboda rungurska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Naphta gewinnungsgeschäft.

Wskutek zwinienia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 26 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 26 kwietnia 1909.

Ч. сп. Фирм. 188/9 Ст. II. 42 (6434)

Змїни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих.

Осїдок стоваришень: Городенка.

Фирма звучить: Каса позичкова і щаднича для громади Городенка, стоваришенє зареєстрованє з необмеженою порукою.

Члени старшини виступили: Дмитро Барабаш Юрка, господар в Городенці, тепер в Канаді.

Члени старшини вибрані: Іван Слободян Федка і Ілько Котелко Федка, господарі в Городенці.

Поновий вибір уступивших членів старшини Василя Котелко Івана і Николу Воклячука Петра, господарів в Городенці приймає ся до відомости.

Дата впису: 2 червня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 2 червня 1909.

Ч. сп. Фірм. 1149 Стов. І. 859 (6394)

Више фірми стоваришена заробкового і господарського.

Вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарських.

Місце осідлости: Ліщин.

Вислів фірми: Товариство господарсько-кредитове „Хлопека каса“ в Ліщині, вишене зареєстроване в обмеженою по.

Предмет підприємства: Купувати, наймати, ґрунти і будинки, уряджувати склади, нарядів господарських, провадити торговельну потребу для домашнього і рілляничого господарства, приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем і уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Статут в дня 2 цвітня 1909.

Перший заряд: Андрух Ковальський, яко справник, Іван Бурбела, яко касиєр і Андрій Оленський, яко книговедець.

Підписи фірми: Управа буде підписувати в той спосіб, що при фірмі стоваришена або в одній з лівівських часописей.

Оголошеня поумішувати будуть на призначеній таблиці на льокалі стоваришена або в одній з лівівських часописей.

Удїл: Один удїл виносить 10 корон, котрий може бути виплачений місячними ратами по 1 кор.

Відвічальність обмежена до 10 разової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: дна 30 мая 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 17 мая 1909.

Ч. сп. Фірм. 20/9 Стов. С. 91 (6397)

Зміни і додатки до вписаних вже фірми стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришена: Лігня.

Фірма звучить: „Спілка ощадности позичок в Лігні, стоваришене зареєстроване в необмеженою порукою“.

Члени дирекції померли: Петро Бєлг.

Члени дирекції вибрані: Лев Стецев, яко настоятель.

Дата впису: 8 марта 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 5 марта 1909.

Ч. сп. Фірм. 98/9 Стов. І. 275 (6575)

Зміни і додатки до вписаних вже фірми стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідлєсть стоваришена: Гарбузів.

Назва фірми: „Спілка ощадности і позичок в Гарбузові“, стоваришене зареєстроване в необмеженою порукою.

Зміна фірми на: „Спілка ощадности і позичок в Гарбузові (Манаїв), стоваришене зареєстроване в необмеженою порукою“.

Зміна статуту: Надзвичайні загальні збори стоваришена в дня 25 жовтня 1908 ухвалили а Відділ краєвий у Львові яко патронат ухвалою в 9 грудня 1908 ч. 128.937/08 затвердив зміну §§ 1, 16, 28, 63 і 71 дотеперішого статуту.

1. Члени дирекції виступили: Дотеперішний заряд уступив добровільно.

2. Члени дирекції вибрані: Після зміни § 16 заряд має складати ся з настоятеля, его заступника і 3 членів, вибрані загальними зборами на 4 роки і зітали вибрані: 1. О. Філемон Гарнаєвський, гр. кат. парох в Манаєві, настоятель, 2. Іван Кецько, рілляник в Манаєві, заступник настоятеля, 3. Теодор Яворський, рілляник в Манаєві, член, 4. Судорко Миколай, рілляник в Гарбузові, член, 6. Іван Маланчук, рілляник в Гарбузові, член.

Оголошеня: До умішувания оголошеня стоваришень служить таблиця на льокалі спілки.

Дата впису: 8 мая 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 8 мая 1909.

## Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 36.711/4.

(6635)

### Odwołanie rozpisania dostawy.

Ogłoszone w Nr. 139 z dnia 22 czerwca b. r. „Rozpisanie dostawy kotła parowego“ niniejszem odwołuje się.

Stanisławów, dnia 1 lipca 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

### Ogłoszenie.

W koncesyonowanym Zakładzie zastawniczym w Rzeszowie, ul. Baldachówka l. 6 odbędzie się dnia 19 lipca godz. 9 przed południem **sprzedaż licytacyjna zastawów** z terminem zapadłości do 4 czerwca.

Sprzedawać się będzie klejnoty oznaczone Nr. do 874 oraz różne inne zastawy oznaczone Nr. do 152.

W dniu licytacji zwykle czynności biurowe będą wstrzymane.

Pierwszy austr. Zakład kredytowy dla urzędników państw., kraj., autonom. i pp. wojskowych.

Filja Lwów l. 10 pl. Maryacki II. piętro.

Kredyt osobisty do lat 20-tu lub na spłatę kapitału z policy. — Oprocentowanie 5 1/2% — Ubezpieczenie według specjalnej minimalnej krótkotrwałej taryfy, wskutek czego raty amortyzacyjne nieznaczne.

**Żadnej poręki się nie przyjmuje.**

Maksymalne zaliczki na renty i dożywocia.

Załatwienie szybko.

Pośrednictwo wykluczone.

Dyrektor filii: **Letyński.**

## C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

**Filie:**  
w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu

**Ekspozytury:**  
w Stanisławowie  
w Podwołoczyskach  
w Nowosielicy

### KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

### Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

**Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**

### Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

### Schowki depozytowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancерnej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

# TAPETY

WZELKIEGO RODZAJU LINCRUSTA NAJLEPSZA IMIT. LAMPERY I DRZEWNEJ SZTUKATERYJE NA SOFTY I LISTWY BIAŁE ZŁOTE itp. POLECA

## W ADAMSKI LWÓW HOTEL ZORZA.

TAPETOWANIE PRZYJMUJE Z ROBOTA WZORY Z CENAMI WYSELA

### DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

### Do smażenia

duże hiszpańskie **wisnie** wysyła w 5 kg. pocztowych koszykach po 4 kor. franko.

**A. HOFFMANN**  
Nyiregyhaza (Węgry).

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencyę.

### Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

**Dwie Wille**

do sprzedania

przy ul. Nabelaka.

Wiadomość: ul. Klono-  
wicza 1. 4, Nr. drzwi 4.

### Realność

składająca się z dwóch drzewia-  
nych nowych domów o ośmiu po-  
kójach mieszkalnych jest zaraz  
do sprzedania na Lewandówce —  
(za rogatką Grodecką).

Wiadomość w miejscu w  
sklepie Kółka Rolniczego.



Ul. Nabelaka 1. 13,

(Kastelówka)

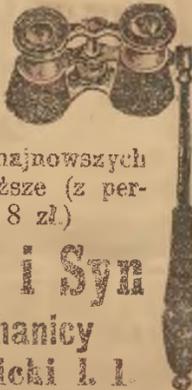
Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 6 po-  
koi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka  
weranda oszklona, balkon, pokój dla służby.  
Centralne ogrzewanie — elektryka.  
Dozorca wskaże.

Ostatnie nowości

Nadszedł  
świeży transport  
najnowszych  
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych  
wzorach. Ceny najniższe (z per-  
łowej masy od 8 zł.)

**Kopernicki i Syn**

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halliki 1. 1

**IGNACY SOJKA**

konces. majster kamieniarski

Lwów, ul. Hausnera 12,

wykonuje wszelkie roboty w zakresie kamieniarsstwa  
i rzeźbiarstwa wchodzące tak cmentarne jakoteż i  
budowlane.

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny

**„URANIA“**

w FILHARMONII LWOWSKIEJ

(Filmy Oesera Royal-Bio Comp.)

sobota 3 lipca i niedziela 4 lipca przedstawienia bez przerwy od  
4 po południu do 10 wieczór

PROGRAM:

1. Koncert orkiestry miejskiej „Harmonia“.
2. Borsalińska fabryka kapeluszy (obraz przemysłu).
3. Świeże powietrze (farsa).
4. Sztuka porcelanowa (sztuka stosowana).
5. Głuptasek (komiczne).
6. Elektryczny policyjant (trik).
7. Ojczyzna (widowisko sceniczne).
8. Lekarz dziecinny (bardzo komiczne).
9. Kochanek Kleopatry (dramat).

CENY MIEJSC:

Fotele III. piętra po 20 hal., fotele II. piętra po 60 hal., fotele parterowe po 40 hal.,  
80 hal. i po 1 kor., Łoże na 2 osoby po 2 kor., łoże na 4 osoby po 4 kor., łoże na 6  
osób po 6 kor.

Kasa otwarta w dniu przedstawień od 3 po południu.

Rządowo

uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

**K. RZAÇA i CHMURSKI**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobic pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

**Wody mineralne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selter-  
skiej, Vichy, Maryczbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz  
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

## IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny (stacja kolei „Iwonicz“ w Galicyi).

Najsilniejsza Szczała słożo-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zółzów (scrofuloza), w cho-  
robach kości, uszu, jamy nosowej, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przy-  
spieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatoryja systemu „Waldenbur-  
ga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“ tudzież sztuczne kąpiele  
gazowe. Lekarze Zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Grzegorz Jarosław  
Turzański z Jarosławia, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia  
do końca września mieszkanie znacznie tanże. Uwolnienia od taksy na pod-  
stawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie. Urządzenie Zakła-  
du wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kaplica zakładowa w której odprawia się codzien-  
nie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyja-  
śnień udziela.

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

## Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2	kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2	"	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2	"	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2	"	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2	" Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



**Na Bluzki**

zefiry,  
rypsy,  
batysty,

**Płótna**

Nakrycia stołowe,  
Ręczniki,  
Sciereczki,  
Kanafozy,  
Gradel,  
Bielizna na pościel,  
Szyfony,

**Na Koszule**

zefiry,  
oxfordy,  
płótna,

W największym wyborze!!

Proste od wytwórcy, najtańsze za-

kupno zapewnione!! Wysyłka za pobraniem.

Wzory na żądanie darmo i opłatnie.

**JÓZEF STRIHAFKA**

Tkálnia, ČERVENÝ KOSTELEC, Czechy.